

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

731. Woronicza. Świątynia Sybilli w czterech Pieśniach.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська бібліотека
АН УРСР

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Баб. 731

391
&
M...



Nr. 731.

VIII B 88

SWIATYJA SIBILLI

W

CIERECN PIESNOM



N^o [redacted]

L. Dembowski



L. Arcy biskupa Woroniera

SWIĄTNIJA BIBLIJ

PIESN PIERWA

O Ty sławna Wyrocznio Kęsperyjskich krajów!
I wieloletna ściemni parwicych zaiów!
Ty! co między zbitkanym rozpraszaniem Tłoi
Ukazawszy Przygodek warowney Ostoj,
Później Swoich Jaiemnic Stanownemi właday,
Przywodzitaś do Stawy Rod Ich światowładay,

A teraz




A teraz opuszczy kumeyng Jaskinię,
 W nadbrzeżu nadwistańskim Inayduicz Swigtyng.
 Pozwol i Twe siedlisko nowe uzić piemiem,
 I pamięć zgaszonego Narodu z Imieniem
 Uwieść w sanownych Słowach w Twój teyny Przy-
 wogawisko obcych, Naszych Szę zabytę. ^{= bytek}
 Już Dwadzieścia seth razy świat przwadza siwy
 Nieznane za Twych zasęw Narody i dziwy,
 Jak Twe Imię i głębie przed Satty wyreki
 Wpił w nieocucionych kartach sen głębowi,

Wtedy



Kiedy cię nagle Jedną z Mnię Sermackich Grona
 Niesiętym Sławy lotem nad Wiekę wznieciona,
 Jednakim zawsze Młakiem i wnieścica Lona
 Będz ranniem Słwiat odmladza, będz zapada w Mo-
 tworzym głosem w przesraige z Kłosem niepanięci,
 Natym Brzegu sadowi, i karcielem swięci.
 Jest to Dzieło i miejsce Was obydwie godne
 Drogiemi dla Serc czułych widokami płodne,
 Stodni Przybytek cnoty, światło odetchnienia,
 Lona pocięki, i carych troskow zapemnienia,

 Gdzie
 

Gdzie ludzoziemiec dziurę zachwytem przycięty
 Inayduige różnych krajów rozkaszne ponęty,
 chociażby był z Włosa rodu lub Łaniew,
 Pragnie zostać zaszczerpnym tej Ziemi Rodakiem,
 Gdzie droższego nad życie wychowa naukądem
 I stawszytnych wzorów obecnym przykładem,
 Usztatowane wracając do swych Mater Dniatki,
 Roznoszę ulubione imię wspólnej Matki,
 A gdzie tylko tuot razem gniazdo i chowanie
 Mozaż tam się niewiedziczyi całe Pizyrodzenie!

To


To nadbrzeże zatoków nadwileńskich czoło
 Parmem Gór; Pagórków uwiecznione w koto;
 Gdzie Natura zasiadła z wszystkich wędzików zbiorów
 Ożeniła swe powaby ze sztuki wytworem,
 A Wista nięgi życie Zamorem zgłodniałym
 Łasznawszy wędziło Nawtem niewstrzymalym,
 Igra z rozkaznym Brzegiem Strępem swym swob-
 Malując pięknań Jego na Lonie przesy^{szym} szym,
 I całą tę Parady wśród widoków mniotwa,
 Daje się na Mieszkanie przeznauzi dla Państwa



Je zawrotne manowce, ścieżki, i uchytki
 Świeższe się z niewinnej Przechoźnia pomytki,
 Je niedostępnie skwarom słonecznym chłodniki
 Kainowzorem kobiercem ustane trawniki,
 Je klomby w sygnie Pięter uwiecznywszy skronie
 Szynce na omalutym ruych Wawrzynów Łowie,
 Je Rząd Przyrodzenia ualepione grotty
 Obraz swoich Kaliszo pękt i pierzeroty,
 Przybrane w stawne supy Morzisk Dziwrodów
 Stodim sygnie techniemu upraguionych chłodów,
 Poole



Pośle nich u Podnóżka panującego Szaty
 Żywy strumień przetacza żywe swe kopytały,
 I znówu przymuszony nieznanym Gaśnięciem
 Pięć się w górę i igrać po Powietrzu młyńcem,
 Gwiezdy za gwałt Przyrodnim Prawem swym zadany
 Wska w same Otłoki niezblagane Piany.
 Te Ulce szkowinym mieniem Umiaone
 Tygami widoków nieograniczone,
 Te Gmachów Okazalnych rozległe Prastwory
 Koryntu i Dorjedy dochowane wzory,
 W nich



W nich starożytne Bogactw i gustu pamiętki
 Od porogi Scytyjskiej aszerowane sztukami,
 Je bliższągę Ustroia Kunsztem różnych Krajów
 Podziwna Aryanom wzory Ich zwyczajów,
 Wzgardzie z gustem, z powagą polączona wedzięki
 Drogie Sady Ulezoney i zamajney Pęki,
 Łatwym wniośkiem dowodzę czym te Kraie były,
 Ktore Takich Mieszkańców w Łonie swym rodziły.
 A to wszystkie swiętymi tej wreszcie Przedmurze
 Inacisney samey tyko Sztuce i Naturze,

Labirynt


Labirynt zgromadzonych piękności uskarżcie
 I po nim obłąkaniem łodzią myśli zajmujcie.
 Kogoś najprzód nie zwabi ten kortyk na Wzgorzu
 Kłody tu rozsiewemu panuje Podwieszu!
 Sto kolumny go Heluski wzdłużnym zdobi kotem,
 Zyski nieznanych roślin wronnym wita czołem,
 Twój tu Dwór i mieszkanie wzdłużna Wierny łow!
 Szersokładna Bersem kwiatowodnym Flors!
 Tu całe Twe krotstwo z czterech końców świata
 Oddycha w parząd ludów łodzią tchnieniem Łata,

A czy to



A czy to od Jangreju, czy z Piaszków Afryka,
 czy z Wypłów niedostępnych, czy z brzegów Meksyka,
 aśladzcy natym granic zbiegte Jwe Nurody
 Łączą z prawem krajowców Oczyste swobody.
 Ktoż Was nieświadomym Kżykiem wymieni?
 Kto Rod Wasz wyprowadzi i piganosć oceni?
 Różnych Dzem, różnych Jozów krajnie Wyhowanici
 Dziś przerednym Jangziem kwitnące Stowianki
 Dy wolem i ozdoby Jesteś tego Gwona
 Krolowej Albionu Imieniem uczczona,
 Jdarów



I dawoń Jej gościomych pamiętkę szanowną
 Oo starych Serwamentów strzeżko wzdrowna.

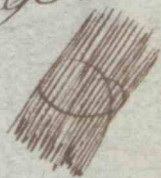
Dotąd radasnie Siostry w zadumieniu stoję
 Łyżte i piyanasie i Pięlszymę Twoię,

A Ciebie kto nieuczci w tym rokasznym Gromie
 Na skalistym Przylądku wychowany Lonie
 Stopy w białę niewinność i May czystose Słoto
 Karłusie! Ktentoten Nad Morskich przeszcoto!
 Twym potogiem Licyna sama się zajmnie,
 Sama Twoich urodzin godzię zgadnie.

Śbiegło




Dbiejże Nymfy wiązania Ciebie zgęzżę zięć,
 Zofiiśi tenim sanzytem powionęć niesmieć,
 Ty się radzisz, Powietrze Twym Balamem dyżę,
 Podziwem i radęćięc ciek tihnie zaciżę,
 Lecz coż! w trzech set minutach Twój się wieś za-
 = wiera:
 Wzrosta, kwitnie, panuje, dziwi, i umiera.
 Już cię nie ma! ponura plasta w Agie zalać;
 O Sijnasii! i czemuż dziełem Twym nietrwalać.
 I Ty się od Mieg Twem nie odkupisz Szarby
 Ni Agbiem Stotolitym tranyim w rezine Farby,
 Hürango!



Hidrango! strojna Cień Jęczy i Tytana
 He w sielce Promieni, w tyle szat przybrana,
 La Szmaragd Twej Lawoyki, za ten Rubin Lica
 Ktoraz Ci nie odstąpi swych Perel Dziejwica!
 Nayuprzeymney Nas witasz iako Twoich Braci
 Nadobna Azalia z wiedzianami pasteci,
 Stugo po dziwnich Wypach i Morzach burzliwych
 Szukana od Zeglarsow Twej Sigancji cheiowych,
 Nim uczony Nas Sawacz Swiata ci obiawił
 I w rzędzie Stawozytnych Sammaten postawil.

ale



Ale gdzie się zapędzam niefortunni lady
 Przebiegai' tylu krajów rozwinite wady:
 Was smiadawe Weymuthy, białe Sumony,
 Ogorzale Panamy, Rodeodreudony,
 Dziśnich Wyp i Przyłgodnow Mieszkańcy nieznani
 Zgromadzeni pod stołkiem Berta i edney Pami,
 I Was Stonca i Rosy Córy rozpierszone
 Nektarem napitwione, Balamem poione,
 Tyle stopniów poświęcenstwa liżące po świecie
 Ale kariat podobienstwa najdzie w drugim świecie,

Wszystkie




Wszystkie tu Piosenki Wasze, wszystkie Domy
 Rozkoszy; poźwiem poiz zmył Fakomy
 Aż do Ciebie Dobrotki mojej nie zapomianku
 Szutym Sercom nad Szarby Doveszy upomianku,
 Niewystawia mi Imion Waszych ni Wrody
 Kwiecistego Starłemu zarodne Ogrody,
 I ty stalbyś iak wryty w rood piznania tyłu
 Niezrownany Ogrodów spiewaku Delilu,
 Odywaige niechtate myśł z tego przedmieszca
 Takaz nowych widoków Przewrzen się wymieszca!

Wskoto



Wsoto włości kwitnące, ozdoba tej Ziemi
 Igwe świadki opieki Oycowskiej nad niemi,
 Pływańca po Niwach rozbuianych plonem
 A ceryś Im pamię siepsem zamrzywionem,
 Daley smugi i Błonia nieprzeżyżane Oriem
 Igrawca z Młodami nad bieżącym Staniem,
 Wszystko się wesolają i szczęciem ażywa,
 Młodrym Rzędem zakwita, wsrasta, i dojrzewa.
 Na miłość tej Opatrzności legła droga nowa
 Niezównana Jasińców Publicznych Krolowa.

 Gdzie
 


Dzie wzdrowie trygiem stawów oddalony
 W pignacji tych czołch gubi wzrok olśniony,
 Swym iż cieniem wsklepa ten ten Jay pamiętny
 Rakaznego Elizu wstawać pamiętny,
 Ogrodzony Letey wicki strumieniem obwodem
 Przed petrogcym po Ziemi szazitelnym rodem,
 Tu wazze my spoznienie zmytem niepoigte
 kroytemy iako Dzieci! o Wy Duszy swięte!
 Casie Nam & Oczyszczaj Panami kupili
 I pierwsz na Jay niby znoiem uprawili,

I Wy



I Wy po całym świecie Braterstwem spoceni
 Wyszyszmy Lotem nad gminną Sferę unieszerzeni,
 Który się uwieczniwszy prae usonych Stawę
 Rozum i Serce Ludzkie przetarli umawę,
 Niegodni widzieć waszą Utrać nieśmiertelną
 W tych ta Ogrodach Róż swięcien maritelną,
 Twórcem waszym i w Sercach i granicach ryte
 Te Mauzole szanami Wdzięczności owryte,
 Laurami, Nitrami, Cyprysem w smutną straż oddane
 Rozstarganym Wankowcem od Mich. oplanane,

Atenaz



A teraz Was zegnając wroćmy w owe Gaie
 którym sama Natura wzrost i zysk nadała,
 Ty poryszniesz się porażeniem Matki wielowładney
 Nienależnie niewoli i przemocy żadney,
 Same sobie stanowisz Prawa i Granice
 Szczęśliwego Narodu wierne Sojusznice,
 I nim jednym swej wolności drogę zyski dzieł,
 W spółną zycie swobodę, w polnie się weselę,
 Kółkami miłostek różnógwarzymi pierienem
 Kłóć się swych sprzymierzeńców pod zabójcy cieniem,

 Jai
 

Za Repola nad Niemni Wier panuje drugi
 Starszymstwem i urogo, i prawem zastugi,
 Niezakwiana powozig Wiślanych zalewów,
 Stawozyna Prababa tych Roslin i Wzrowów,
 Wrod licznego Prawnuszgi Galsziasłych grona
 Dntodniałym w ruzniznie Czopcem umajona,
 Juz niedme Posolenie tej Qui pamylta
 Od stoicy za Wlasiaruzgi byta tu przyjeta,
 I ten wiaz szumstwami rozechami dumny
 Niepozyty szturmanni kara potuzga szumny.

Je




Je z Synami Ebla wygrał walki drogic
 I nie iedney potargat Ziomy poga srogie,
 Licia Jego obiadły snów przelotnych Roie
 Urypiące podroznych kłopoty i znów,
 Wy pasmem snuicę się chwasty i kuzewiny,
 Ozdoby tych Parowów, wieńce tej Niziny,
 Wielebyście Nam mogły powiedzieć przypadków
 Gdzie umowione schadzai niecierpliwie świadków,
 Wam iednym powierzały serca tajemnice.
 Ktoś stugo taity w sobie skromne Licy,

ate



Ate Dęby szelstem powiewnym ozdrowne,
 Miodnicę starość, siwym Mchem szanowne,
 Lastę pię starożytną Dędony Dębrowe
 Jazie ci czuły Sybillo! wznosi chwałowe.
 Radził Je wstępną Ręgn dla swojego Syna
 Nestor nasz późne plemie Rodu Gedymina!
 Który się kilka wieców Laurami zieleń
 I Ocyzpte, i obce strony krwią zapleń,
 Nestor! który i wziętaś, i stawę dziedzięce,
 Wieni Dobrodziejstwami, nie Latami lięce,

Pierwszy



Pierwszy z ludzi zastąpił bydz stał rochanym,
 a po zgonie powszechny jałoby ptakany
 He stowami z Wistą do Baltyka płynie,
 He z Dnieprem i z Dniestrem tonie Ich w Europyie,
 Tyle Naw z włości Jego szewich pływało,
 I chlebem nieporzodnym ludzi nakarmiło.
 a gdzie światynie Panie esdeby iainiały,
 gdzie Rozdru i zapasu wist się wotek stały,
 gdzie Smachy najwspanialsze, najzyczniwsze Miwy,
 gdzie Rolnik w gromie Dziaten oddychał szczyliwy,

Inak



Inak to był Jego Włóci, Arzdu, i Opieki,
 które Lzami podawać będą poznae wieki.
 To właśnie miejsce cieniem Jego poświęcone
 gdzie wdzięczne Dzieci wewnątrz gronem otoczone,
 Drogi ryj Swarzy Oycy uwieczniają głazem,
 Przyjęli Duszy Jego żywym bądź obrazem.
 A ta Droga pamiętek tych niema strażnica
 Nieutulona straty kamicy płażenica,
 Zastawiony na zawsze Swarz niegdy nadobny
 Rozpuszczonych kędziarów powtórny żalony.

Przy



Przy każdym ponowionych tych Subow obgadzie,
 Następnym Poroczeniem przypominai będzie:

" Oto Jwarz tego Oycia którego plawecie!

" Nie wolno taki człowiek zawi się na świecie."

Ten Wysep was polecaży zabaw Mistrz użony
 Wiszcym Mastu Lusiem z Łodem spowiewionym,
 Obras smięcego się w swej kolebce świata
 Przytulca wazyczney Wiary, i skwanego Łata,
 który tu Annadying Nozing zasadził,

I pierowszy niewinnosci powaby zgroładził.

74 

Ty odbrerasz tu dotąd czysty kóło w ofiarze
 Przemiotwora miłośniko! drogi Bogów dante!
 Jakim cię w pierwszych wiekach wdziganie mieli do
 kiedyś najprzód w Pastuszy zamieszkała Budzie
 Ty to Władę niewinnaść tężę Rumiencom
 Umajwszy pod stożkim wawrzynowym wieńcem,
 Udzysz przeważać Jera czułem przepelnione
 W odpowiednie Fuzalii, i Aktwi użone,
 Je dżęzą tknęte Ręga na Twoje natchnienie,
 Odradzając oknaione ze smu Przyrodzenie.

na Jcb



Na Ich ylas i te gwie weseley się smieją,
 I stogi żywym ruchem czysty kryształ leją,
 I rzody razniey skazę po kwiecistym błoniu,
 I rogi swę tegodzi dziśi Jurek w ustroiu,
 A te wędrownie Branis i Apow i Jutawow,
 Dumne wychowawice Plutow i Datawow,
 Inayduge wszystkie woziki swey Oczystej Ziemi
 Dają nowe siedliny kopcami pełnemi,
 Na Ich czele Zielotnia rozsazay i bitay
 Wiodę z rzody Admetta Rod swoy Starozylay,
 Pysay



Pyzny rzadkij urodz, i miłosci siwim,
 wrogie walki i miłosc zapowiada rykiem.
 Tu zebrana z Cnotlic Pastuszkow Druzyna
 Pierwsze szeregi stawemu swiatu przypomina:
 " To imie szlachetnego ten niegdz porzadz
 " Kto nie swiatem, lecz sobz samym mądrze wladz
 " Kto Oycem, Przyjacielem umia bydz prawdziwym
 " I najwiecej Lecz gorzsi ch otacz nieszczastliwym,
 " Kto miodz i Sroprkami swe Bogactwa liczyt
 " Cnotliwej Amarylli Rzecz odziedziczyt,

I z nig



" I z mię żadną przygodę niezmącone swile

" Na zgodę i Pokoju Lanie przesył mile.

" Kto na swym Lanie przestał, cudzego nie zgodał,

" I Wnuki Wnuków swych w starości oglądał,

" A do Grobu swych Ojców najpazniej wezwany

" Szedł spokojnie choi wzewnie od wszystkich pletany

zym się piemiem przyległe Góry ozynaig

I Wislane Syreny na Ich głos zbiegaig.

Coż dopiero gdy sama Pani tej swady

Ozyci swym Obliszem te nowe Amkady!

Wszystko




Wszystko tu Jey przybycie porządane czuie:

Jey widoniem zakwita, wdziczy, i radwie,
 Rzuciaig Lesne Minfy mchem ustano stopy,
 Dogania Je Satyrów powett kaziostopy,
 Na Ich czelk kwił bieriad Sylwan niewypany
 Przedrzyżnia na Juwawo Janów skoczno tany,
 Wzy chichota nadobnych z Umajonym czotem
 Poprzedzaig rug Panig wiedzianym plajac kotem,
 A Ona nowe dziwy kedy tylko stanie,
 Czar dzieynym spoyuzeniem tworzy niepodzianie.

Kazde



Każde Dzwono ca' mówi, uszy, przypomnia
 Ojca, Matkę, Szwiada, Przyjaciela, Syna,
 Każdego czeka wieńiec szulę wity Kęka,
 Wszystko Dyrze Szamkiem, Wędzicznoscią, podziwy.
 Zebrała zawsze Umiektów Dobroczyńnych usza
 Wy użykując swą dół Sprawców Jej pociesza:
 " Szczęśliwy kogo uszy tej Wypły wstronie
 " Na niewinnym Natury łasko spojrzeć tonie,
 " A zamiast zwoźniczego swych omamień Błasku,
 " Szczęście Sędzi mieć w zysku, a Wędzicznosci w pok-
 = lasku. "

 Twój
 

Twoim o luba Wypso pragnie byci świadem
 I ten smach oskarży kunsztem i naukądem,
 Sammauicy Outawii zaciże Marynek
 Macierzy tego Serca Doogi upominek,
 Wdziżkami swojej Pani w smutku rozczajmionej,
 a Wiekaję jej Duszy nad Skins wzmiesionej.
 " Już się nauście Serca wskie i szlachetne!
 " Te i Dary Fortuny, i Imiona świetne,
 " Mogę być w pewnym sładzie dla ciebie ^{ciężko} _{—reż}
 " Jeżeli go Niebo wyższym niewzbożai darem.

aby


Aby Deptał spokojnie po Wichrów otęklami
 Wiergoeding sobie zwierność, iak Marynowi Pani.
 Daley parmem zaległy nieprzeszyte Gory
 Pód Obzrymi pierwszego potogu natury,
 Wieszności przywołanych Wieków Potomkowie
 I Dziejów zapomnianych obecnym świadkowie,
 Oni na to własnemi oczyma patrzali
 Co nam Starzy z powieści niepewnych podali,
 Jakie najprzód Narody zasiadyły Ziemi
 I iakich później Ludów wyrosły Pleni,

Jak


Jan te znowu napływem zmieszane ludzówiów
 Napstodziły w iednymże Kraiu Rozumowców,
 Ktoindy Wandalowic wisty przebywali
 Kiedy z gajserykiem burzyć Rzym zbierali,
 Wrescie im tu zawiadziły stawe saurymaty
 Podzielili swym Wauwom te zyczne Powratty,
 Tych plennie przywiesiwszy stawy za Prewiaste
 Wziete imie Stowianow zrowno rozmiasto,
 A w nich rozrozone Stowianinie Narody,
 Rozsieli na pol' swiata swe Panstwa, i Grody.

Wy


Wy Góry Wam to wszystko powieście murzeć
 które tym Drogom równie z światem panwiecie,
 Naszych Praszkoń niestanie, Wasz Jón wie zachwiciany
 konaigego świata wieście będzie zmiany
 U podnożku tych Jatroń w swych wierach dawnych
 Upleć ty parę chaten dziś po świecie stawnych,
 Jeden Pięgrzym z Pustyni Tebaid wędrowny
 którego tu następcą i uzeń Banowny,
 W swym Domku wiszącym przy wymierstey Skale
 Na miasteczku światem pozurawic Jale,

Probiecz


Probiez wszelkich marzeń w zaciszu spoczywa
 I w dachu ukoronym Niebu się odzywa:

" Niema prawego szczytu na Ziemi dla człowieka

" Bo cześć wyższy jest od światła i wieka,

" Morze wiek wypierzy i szere głodnym będzie

" Póki z Tobą o stworco! na Lanie nie siedzę."

I tamtego szerszą Wisłą przesyłać cieniem
 Takim znów ta góra klub się widzeniem:

Nieznamy na Jej grzbiecie zawieszony Domek

I postaci zdają Płymu starego utomek,

Wanzeny



Wmieszajęcy pamiętną Pempila budowę
 Dzień stare Wista iuog podpierata głowę,
 Wyc i ty tu wiadost Matko Saturnowa!
 Niezagubnego Państwa Wierńskiego Krolowa!
 U nog swoich z Poddaństwem Wzody się unteady,
 Mieszani i Pasterni w nocy cię zasady,
 A ty tego siedliska rozważajęc eważni,
 Ty pierz nam wszystko narby Dobroczynney Reki
 I choc' Twoje w Narodach obzedy wstady,
 W nieporzecznych Twych darach świat cię wielbi cady.

Można




Możnaż na Was niewestchnąć z tego tu ustronia
 świędniego Jętebia nieprzeżywane Błonia,
 Ojców Waszych pamiętne stawy boćwisko,
 a w Prawnujących powołań zatajenie górysko,
 tu właśnie młodź Rycerska przed kilkoma laty
 Wśród zabytymoney Lasów Tasnurszych rozswiatły
 słodkim głosem Oycyżny z letargu ocamięna
 Na plac męznych popisów leczy z Matką Lena,
 Rdzawe kordy i Helmy Pradków przywdziewała
 I rozdmuchniwym ogniem stawy ich gorszała.

Szczupła



Szczęśliwa Matko która w swoim iedyńaku
 Ożytego Pradziada zoczyła w Syzaku!
 Na Ich wszelk znaiona i z Ducha i z czynów
 W użericiela Spantanea swoich przywiodszy Synów
 Strójce Ich Dzięcyę Pęzę w Korygiella Złocie,
 Jak zagrzata Młodzieniów: "Jazie Dzieci moje!
 " Już moje Macierzynstwo nad Wasni umiera,
 " Skoro Was za swych Synów Oczyszna przybiera,
 " Ze mnie życie i wychów, od Micy wszystko maie;
 " Stawa Wasza w Jey Stawie, Wasz zgon w Jey utracie
 " Czekam

„ Cześć Was lub zwyciężkim Laurem uwieńczonych,
 „ Lub na Jerozolimie przez Pragę swoją przyniesionych
 I całe o Lawonów Waszych Rodzie święty
 Iniangi' miały Maczcie Jwoie i zachęty,
 Matki i na Was patrzem got' bracie Ptaszyszyny
 Byćcie Was rozrzewniały wspomnieniem Ojczyzny
 Darzy święta wyrocznie: je smutne wspomnienie
 Pawiccone siedlisku Twemu ko ray piemie,
 I nie szczepie jest sławę kto go uesie umie:
 Mędrze znieść, ni' zgubionym bądź sobie rozumie

 Rownie
 

Równie cię w Kapitolu wielbił Rzym zwyciężni
 Będź tryumfny, bądź liczył pod kolumnami klęki,
 więc i to niech ci będą mile owoce
 utadaigie swej nowej siedziby granice,
 Szczęść iednąż Boga tylu piagnących Dzieł twórczymi
 Polcaza ie z pożytkiem w cieniach swej świątyni,
 Dla Miei te wyniesione zabłygnęły Murzy
 Sztawne z Brzegów Iberyjskich gtaży i Marmury,
 I te Bronzy i spise w Sipparu smelcone,
 I te Rzeźby Praxylla Stutem uwiecznione,
 I ta



I ta cała starego Syberu parada
 O której starożytna wieść tylko powiada:
 Przywieciona z Twym Domem dziełem Twojczy Syberii
 Przywieździe u Sarmatów odnotowane w dziejach,
 By ten smach Dziejo-mówny zbior gustu i sztuki
 Był wiecznym dla Przychodnia Luceum Nauki:
 Janie wewnątrz świętości kryją Twe Tajniki,
 Janich unieczniaasz Imiona, i Dzieł Pamiętniki.

Piesni Pierwszej Księgi.


WJIN DAWA

By szukać nowego szczytu albo goni
 Tutajże zburszoneg niegdą Nionu,
 Dobili się Libijskich Brzegów Skotatem;
 I tam Dzieciem szlachetnym Stawney Tyru Pani,
 Uwiecznione w Stryginiach Czyny swe poznali;
 O Brańco! wszod szewnego płaszu zawetali:
 O w Ktoeyże Was Ziemi nieznać zawerje
 Kżuimny rozpacz, a szczyt tu Stawę przymieście.

Jestli



Jestli i edny koleig vsazy ludznie hodza,
 I podobne zdenzenia idne ciucia rodza,
 Niebozi sweta straznica tych drogich pamigtek
 Uzici Szami wodzicaznem stawy naszey szeptek,
 I zngkanym podobng z pieruszemi koleig
 Utulic ciche krama osywow nadzicig,
 A wprzod na mnie sukzeptego wion' Febowym
 I martwe osyw kosi' zyciowotnym rukem,
 Abym ze cziig mogt wspomniec te bezowne =
 I w micy zgasley wiekowi niezateute stady, = stady

 Twoja
 

Twoja tu najprzód pamięć w tych Pismach spoczywa
 I Dochowanie w Kłuszu Twem i portaj żywa,
 O Ty! równie w Pokoju jak w twardym Pancerzu
 Od wrogich Sędów nazwan: wielki Kazimierz!
 Pierwszy niewiastomnych Solonie Sarmatów!
 Twojo tryjca Grodów! i Miast, i Powiatów,
 Ten sam Zamek co na Was o miłę poziera
 I święte szeregły Twoich pamiętek zawiera,
 Pamięć nad grozami szwadli zgasłych Wieków
 Dotąd Naszych nierdola awszyci Powieków,
 Wanytażyc




Nasyciście bezżenne krotki czarnych myśli
 Czyśmy nigdy byli? Do czegośmy przyszli!
 A nawet kiedy Niszyc. Kaganiec rozstrzeli
 I bladowych widziadeł po sztach namici,
 Idziesz nam się przeszkadzać cały brzeg Wisłany
 W święte Nici miertelności zaamiona przybrany,
 I krążyć nad zamieszczą Twoich Ręka budową,
 Nad Ludem nieznanym, i postać nową,
 A teraz czy się myślim? czy wotamnie na jawie
 Idziesz ku Nam w dostojnej Niebianie pastewie
 wista

Wista się wstecz cofnęła, góry zainkowały,
 Dłgie echa Twe Imię razem wykrzyknęły,
 A Ty się Nam odzywasz Lawym patrząc Niem
 Dzieci! Jakimże Nam imię Jesteście widziem!
 Ak! niepytaj Nas Ojciec co się stało z Nam
 Ani, kasy oblicza Nasemi względami.
 Ty raczej raz ostatni mów Nam z tej Ustroni
 Czym byliśmy! wspaniałe mówić nie wstroni:
 " Od Jurodet starej Łaby Pasa Nowianickich Kłoni
 " I z Potudnicy Wypanu Górnego przestraseni,
 " Praszę Cię


- „ Przeszedły do Baltyka kraioń Sae szewni,
 „ Hamtę do Sudmiejrogiej Dmiejrowej Łatni,
 „ Niebyło emi budy Miasta, ni Lianicy,
 „ Coby naszych niernato stupów lub Szablicy.
 „ Niedogadzone Rzymuim Oziem Germany
 „ Łastoniewy Margrabiów Dług wętki śiany,
 „ Pamietni na Pim-Polu Krzywosta stali,
 „ Łankami od Waj Łwanii swe admurowali,
 „ Jez Morawy, Czechowie, i dziekne Pannony
 „ Woleli ze krwąg waszą swe azemai Trony,

„ Wzieli



- „ Miżli płaćg zaczępi owopećni słuhi,
 „ Scigai więcej na siebie czy Wasz zwycięzki.
 „ Tymże zwrotem i Rusi rozległej Kriasiowie
 „ Sędzeni i stogeni w holowonym Kłowie,
 „ Silniejszym nad gwałt Miesza nowi dziedzicznej spoty-
 „ Bratnij Siemij Pruwa spoiti ogniem, -wem
 „ A Ja ostatnij Pieczy potozyl tej zgody
 „ Prsyłgajęc Wam Rusi- Czerwonyj Nawody.
 „ Mgał ieszare ten Prwyj Moskwi łazeg Triomll
 „ Niepowomnego w zgodach przytaleu zakonu,

„ który



- " Który mieszkał wytniętym od Konrada mytem
 " Kupne zdawna Dziadzińcy Petusicy urwi nabytem,
 " Zagarnięci stopniami w odstęgu Kupię,
 " Pozycja dawnym Panom stanowić Granic.
 " Lecz mój Rodzic choć Stuga na uszywdy ciężeliwy
 " Zasiawczy Ich Karciami Petewickie Miwy,
 " Usat niepotrzebne gość odpoczynku
 " Dla dania Wam Drazszego nad Sami wspominku
 " A tak w posrod zaciśny z pomnożu przestawcy
 " Pan przestuzeni o brzegi dwóch Morzów opartey
 " Poddałem

- " Poddalem Oycom Waszym znaiome Wam Prawa:
- " Grońtem Ich Dobro Ludu, i Miodu Stawa,
- " Na Ich głos te zawiste Wasze i bagniska
- " Zmieniły się w prawowach Przychodniów Miodwiska,
- " A ta Wista ich znowa Plonem ocuiona
- " Wlepta na brzegi Judoń Wasz zysk i Imiona.
- " Poznaście moje Dzieci! poznaście oczuści!
- " I myśleć po mojemu w pięć wieków zacięci!
- " Chcieliście otarci z pleśni te wzdrawe ustawy
- " Na pamiętnym Seborze zgonie Waszej Stawy,

"Uzred"



„ Uszedł czas - oczy na Was świat obłócił cały,
 „ Zalewione w Jenerach ięze zarywały,
 „ Przewidując do czego Wam to stało drogę!
 „ Lecz ja żyję, ni Dzieci zapowzei mych się mogę.
 „ Czekajcie! „ Stuger porcie! „ Jai anglet' niestety!
 „ Wtawiawszy niepewności w Jenerach modych sztylety.

Niewiele Was pocieszy Twoje Panowanie
 Przychylniejszy do Węgrów Ludwika Nierokanie,
 Na prawo przyjgami dowodziez swiętemi
 I ocucania Praw słonnych do Halickiej Ziemi,
 Gwałt


Kwalt z przynięgę we wtory Wieni się pogodzi
 I z idnego Samczyka dwa krolestwa zrodzi,
 Otrzyi te Lzy Szachetne swadsi rozszewnienia
 I drugi Patryarcho Waszego Imienia,
 Stowo Jagiellow Rodu! ten swigły rangta
 Uzcic' cię nayprzod umien: ieden zycia wotek,
 Wzigtę z tym Demeem Bratnim we swi Jedyminia
 Jedno Was lęczy zraznie w Rogoni Litwina,
 Gdzie są te Jannebernie Krzyżakow Standardy
 Nadgrobu Ich zstawionej dumy i zley wiary,

I te



I te Miecze Włryka, stoje ten Mnich bardy
 Tobie i Witoldowi postat na znak wzgardy,
 Niebawze cia swej pychy gwałtem miał przypłacić
 I pięćdziesiąt tysięcy Niemców w bitwie stracić,
 Lecz two chwata nie w samych Rynsztunnach Mas,
 Milszy cię wiemiec czeka od cię Pięrowyś, ^{sewycyś,}
 Który maś na zankcie gwałtocy Jadwigi
 Ulubionego celu twoicy z Mami figi,
 W parrod Jatrow Sniegami uszeptych daś niedki
 Nieznane zarzucionym Lechom widowi mo,

Przyjaciel



Przycięcie czas, gdy do tego sąrodku siewiaty
 Sbiegły Mistrze i Tworów uszonych Wągrzlaty,
 I Berła Tworich Wnuków, i Polaków Janie
 Postawię obok wieków Augustow, do w Rzymie.
 A ten zaszczyt Sbiegnięciu pamięć Tworich Rzym
 Ktory ci pod Grunwaldem wśród oręża szeregu,
 Własny Pięć zastoił przed smiertelnym ciosem
 Bracie w tej tu swiętyni wyroczniom odgłosem:
 "Ze pobożność kwiślnicy ma być bartem Słoi
 "Która się myśliaciel i wieków nieboi."

I Tworicy



I Twejey tu dochował pamiętali branowey
 Ten Dom, o Ty Młodzieniżo straty niewetowney,
 Od Mięsz Prami obawy na zboczonym Litw
 Marnie legły pod Warng! czy Jagiellonicy!
 A choć w uwrocie z Twym zgonem stary Bysaw
 I Gruzami swych zwalił pod światła zasung,
 Ty przecie u Was żyjesz w pamiętnym nadaniu
 Bratnicy wystuzney czaji Książom na Kewran
 Ciebie Turcy wyrzemy następcę po Bracie
 Który i Was podzwignęł w tej Domowey strac


I tak


I jak Ojciec samosny trzy nascioga Dziecka
 Dostarczył obcy m Jwonom i Kobiół, i Matka,
 Twym Ramieniem Berystów nadmożkich Kwaia
 Chrobawego nabytku odwieczna Dziedzina,
 I caźna swych nawracanień Ogólnych dzwigniona
 W kowi smyta, wróciła do swych Braci Lona,
 A reszta zastowiona boleownym Przy miemem
 Odetchnęła pod Bratnim opieką Pułkarszem
 Aż i na Nig Hermitów Rod patrzeć zawistnie,
 Jeszcze nam za te Dary wiele Lecz wyćnie.

 Mowige
 

Mówię o Ojcu, możnaz mówić Was Synowie
 Ktoży dla Was w Ojczyźnie dożyławszy wychowie,
 Jeden po drugim stawy tych krajów przeszli
 I w nich Jagiellow Rodu pamięć uwiecznili,
 I w nich Obrzynek Jatawów pogromu szeregów!
 Hej rasy za Niemi Miecz zapędzał mściwy,
 I w owej Bukowinicy zapłolany Puszczy
 Po stojach DREW i trupów, wśród Wętków do
 Przewodząc jak Xenofon Grekom stawozytym^{szczy},
 Przebył i krwawy adwódek z tym Ojczyństwem bi^{rym}

Uwzestny




Ulaszony Braterskiego Alexandrze znou
 Przydasz do rwy chwaty swoce Pokou,
 Uwierzniacigc statuten krajowe swobody
 Kto'remi wolne tyko chlubig sig narody,
 Ze sig Ich urwig ni grozem szafowau niegodzi
 Polki wola powstachna narazu niezrodzi,
 Lecz iak Gwiardy tleigce na sklepieniach nieba
 Tuzkaig przed promieniem dobroczynnym Zeba,
 Tak wy uotno Polskiemu zabtynguszcy swiatu,
 Samo Poludnie swaty mierzach Bratu.

74


Ty nim Jesteś Sygmuncie panujących wzroze
 Oycze Ludów! a Mówiś Mistrzu, i Mestorze!
 W Cnotę, w Rozum, Szacunek, i w Siarby zamazony,
 Prawdę chodzić, a gawdzić ołudę natorny,
 Za Wyrocznia od wszystkich narodów szukany
 I od wszystkich powszechną siatobę planany,
 Na klęczkach okazywać będzie ten Przybytek
 Twego Serca i Ojki Szanowny Zabitek,
 Szczęść święte Prawa Ludu szanować ze dżemieniem
 Uczy sz młodego Syna takim rozpomnieniem:

„ Synu!”



- „ Synu! Jeszeżes niedorost, Jeszeżes niezrastużył,
 „ A Jureżis ję Polakom Wężycznosię radużył,
 „ W starych Wienach kto Ludem przywożisz do chwaly,
 „ Życ' dla siebie przestawał, a żył dla nich cały,
 „ I za wszystkie ofiary i życia i trudu,
 „ Miał w synu że był Oycem, i własnościę Ludu.
 „ Twój cię Nawod za mego Następcę przybiere,
 „ I ty z Tobą przed Bogiem umowę zawieraj:
 „ Że Ich dobro, pomysłowość, bezpieczeństwo, stawał,
 „ Ma być i cały Twój władzę, całym Ibrocem Prawa,
 „ A wraiem

- „ A wzajem swięta i Twego Tronu i znaczenia
 „ Pety trwać, póki stanie Polaków plemienia.
 „ I tę uwagę masz chodzić, zary piąć, i wstawiać
 „ Jesli prawcy stodyczy w życiu chęsz doznawać,
 „ A ierzliby' kiedy wterz się miał obroćić
 „ I zбочeniem od ludy prochy me zasnućić,
 „ Pomnij na Twych przysięg, i swiadka, i Grom
 „ Mierzego Pióruncem mściwym w wieństomce,
 „ Pod Ziemię się wiesz wyię przed Niam przemiećić
 „ Lecz nie natom Ci moie przestę ze uwig koro,
 „ Takie



„ Także uszyc i czyniąc wiek przeszły spóźniwy
 „ Zostawiwszy następnym przykład z siebie żywy:
 „ Ze się Wsółów Maiestat blaskiem na to świeci
 „ By iasniey dotrzegaic dobra swoich Dzieci,
 „ Nie na groźnym ponurym niewolnikow tronie;
 „ Ale na Ich uprzemych spoczywali Łonie.
 „ A gdy tenich Bronicow chcieliby mieć przy bonu
 „ Któryz Ci nieprzyjaciel mogł dotrzymai wronu!
 „ Próżno w Twoich Dziedzimach mycił pokoy drogi
 „ Ktiaz Masniewski miotaic gwałty i porogi,
 „ Ina

I na wozach żelazne prowadzi kaidany
 Aby Niemcom zaprowadzić i Lud Twój poymany,
 I zbrojny niewinnocię, ufny w Pamięć Bieżę,
 Dowiodę cię co garsci Ludu walecznego moję:

Spełniwszy w urwi Należęcy sakwem Twęj Dron
 O pięćdziesiąt tysięcy Niemców oraz koni,
 Że dotąd Dmieję i Orszę przeroszć niemogę
 Poraziewanych kaci swęj kłękę męję.

I Metazyn nieważyczny Lęsu Twięgo Dziada
 Że go bronię przed stręskiem Dunnego Lęsu

Dostoyney

Dostojney swey Opiekai Paizg zastomil,
 I nieraz własnym chlebem od moru ochronil,
 Pochodźmienny holdownia smiał; Iobie szkodzić
 I na Gory Ponucia podziady nawozić,
 Potki go nieuknuil swey pogrom straszliwy
 Wstawszy Ich Kaciami Polowicnie Miwy,
 Ale nie te korzyci Ludzkg krowg spluskane
 Zajmowaly swg Duszy; Serce wyłane:
 Rozkaz Iwa Panowanie Łasami oznaczal,
 Przytanszy Dumnym Rogu, przyłbystym przebaczal,
 I choc'



I choć mogłeś niewdzięcznych pochłonięć sto wazy,
 Choć cię stawać do nowej budziła wazy,
 Skoro który z nich przyrzęgał, skoro się umowył,
 Tyś miecz schował, a w sercu Turzyny gniew umował,
 Tyś doogę i z Siostrzeńcem Twoim chciałeś chodzić
 Kiedy Prusy w Lemnicie umyślił przerodzić,
 Lecz stój woli! czy słyszysz tej Ziemi zadzwienie
 I owojone w tej Lechach wycie i igczenie,
 Złoty Gwiazdy - a tyżyc - bładę Twą z ramienia
 I ten Ptak pogrobowy na Jamie się ziewił,

Wstrząsł

Wstrząs się Wawel i cały Łódź górne szczyty,
 Twój Tomicki jak Perog stoi z głazu ryty,
 A Twe Ryceństwo strachu nigdy nieświadome
 Dziś się kęsa, i w strachu wieny wirowe,
 Ełk Wołu! czy to wszystko nieszczęścia niewojsy,
 Czy ten Lennik Twym Waukom gorzka nieodstusy,
 Czy ta Lenna" Zwierzchników śladu nieczatraci
 A Oyczyzna Twoj Lasu gardłem nieprzyplaci!
 Laston ten uwawy obraz przed złaganym wzrokiem
 Czy Auguste! i pociesz nas miłym widokiem:

Na Ciebie



Na Ciebie wyglądam iustandzie krajiny
 Był je między Lechowem policzył Dziadziom,
 Ciebie czeka naród Twój chociaż Mammi Bratni
 Aby temu Zwiznowi nadał hart ostatni,
 A choć stawny Twój Pradziad Mój szczerego serca
 Gardzić zawsze obłądą czarną przemienierca,
 Słubił się Zwiznowi z Mammi tak dzielnym iak mi
 Chociaż Dziad Twój Galiwę uprzytomiał zawitać,
 Stęsz Ty Mas na dobitkę jeszcze raz na Wienu
 Tak iak jednym korytem dwie wleją się Rzeki,
 My się

My się lubiemy, wszelako miły jest gdy Dziatki
 Łowię się rozdronemi i z Ojca i z Matki,
 Wysłuchajcie, niech Lublin będzie z tego chlubny,
 że w swych Murach uwieczni ten zwyczaj załubny,
 Będzie Dziećmi iedneyże Matki tej Ojczyzny
 W półnie tej dziecić macie i Staw, i Blizny,
 Kto tej dotanie, Was dotanie, gdy cież zawoła,
 Obtopicie go wszyscy ratunkiem do wola.
 Niech się żyćci już na Was i na Waszych Synach,
 Piżwie już odgę w Sercach, nie na Pergaminach,

Wyrok



Wyron ten jest przesłany od Wiena Wierowi

Póxi swiat, póty Litwin Bratem Stefanowi.

Ami swiat nierozdzieli Orła od Pogoni:

Przeleci a miłajć Panem porwawszy z ustroini,

Salata wrógym Słotem Ryfę przedziatowę

Kleigc z dwóch ciałe jedno, Duszę, Sercem, Głowę.

Lecc coż potem! gdy nasza przysiężć zamucen


Ze Ci Bóg nie dał Dziatka przytulaci' do Lina!

Wy Rodzice umiencie ty pocieszyć cenic'

Co to jest nad swym Grobem urzastaci', lub zielec

Justy

Już się Chmury na naszym Oręgu gromadzą
 I Staczeń i wróżb różnych droszynie prowadzą,
 Noc swym kłosem kłyszyniską komnatę oświetla,
 Kłoto Standard siałobny przed zamkiem utrwala,
 Ległes' ian Dęb odwieczny z korzeniem zwalony,
 Ni zawigznem od Siomków swych niepodieszony,
 Ległes'! a to kłostwo ułnu wieków Dzieło
 Pierwszy raz w swych zawarach uggielnych gągło.
 Inowu użony na koniu wraca wiek Lechowy
 I z kłuszowicy przywołan pierwszy rząd Piastowy,

 Wieś
 

Wień sta= gęba po wszystkich waiach się rozlega,
 Tyjże się Zawodników do miłej ubiega,
 Kiedy pragnie tym chlubnym Wieńcem się odrodzić
 Być Polakiem, i znów Polakom przywodzić,
 Ty go dopięt Henryku zbiegły do Sewany!
 Lecz ten stęgnął i zainęgnął jak grom raz widziany,
 My chcemy Ojca aby w gromie naszym siedział
 I o wszystkich potrzebach Dzieciat swoich wiedział
 Bracia! woła nam trzeba / Jamyż sami zawołamy
 Co wystuning widziasię sam wołować wolat,
 Woła!


Kwóła! aby miał razem głowę, serce, pamięć,
 I miłość Ludu - przeciwko panującym znamie.
 I Janiego brzoście mieć w tym Batorym
 Do cienia nawiązać, do Literii nowym,
 I Wasza Jagiellonka serce Jego ceni
 Ni w nim Duszy szlacheckiej wronę błask odmiem,
 Kwóła mamy! szerzy się odryk w gwarowym tłumie;
 Kwóła mamy! Janowski radzić źle nie umie.
 Ledwie Liem i Powiatów Dostała ta nowina
 Wszystko się w nową postać przybierać zaczyna,

Opiekunka



Opiekunka Spoleczeństwo Ibemis sprawiedliwa
 Długo na Lzy skrzywdzonych patrzeć zaleciwa,
 Stargawszy Bezrośnięcia Kąpstus niedołężny
 Rozproszta z swych Świątyn Ludu tłum ożęny,
 Święty Szalę i Mieczem zagroziła swanki;
 A przydawszy Szanowne znamię Nubianni,
 Dostojne Wybunaty w Stolicach zasiała:
 Na Jey widok niemota i zbrodnia polłada,
 Wznieśli się serce splakane sieroty i wdowy,
 Niewinnosci rozstrzycone stozyla okowy,

Perzgedek



Porządek, sprawiedliwość, bezpieczeństwo, cnota,
 wolność i Pokoju zatańczyły trwałymi,
 Rozwał nato zawiście Jwan nieuszyty,
 Ni Carstwa ogromnego, ni ugodz ludzkich syty,
 A smieleń bezwarog Potocna grabież,
 Chwał zagarnęci Jufenty gwałtem i tyńczią,
 I niedawno z Tatarskich wysłiznione pętle,
 Rozpuscił tłumy w poród krajowych zamętów.
 Westchnęł natę obelg krol nowe obrony
 Porwał kord, obrzyknęci Narod przywołany:

„Bracia!



- „ Bracia! Ciesimy wienni temu sąsiadowi
 „ że się nam z swą napaścią na Garbke radowi!
 „ Jużście mi tak znaezag opłi Gedyminowych,
 „ I Wławi; nabytów stawnych Witoldowych,
 „ Wzyczązaję swie Ludzię z kęcię cęstę piłi,
 „ a statęgo Porowu dotędo niekupili;
 „ Chiełi po Was reę służby ięną siegdy stanów
 „ Cziłi Przodkowie Jęgo niedawnych swych Panów
 „ Czy Was z boryę kępczającą w rowney utadzie
 „ Was! Kłóczyć swą stęwą pół swiata zbiegał

Niedał



Nie dał poniżyć wzmiesiony sztylek nakształt gromu

Nie Polak! kto bez zemsty powróci do Domu.

Niech nieczyży Oycyżny, ni Żony, ni Dzieciata,

kto niechcąc raty sprawy przelać krwi ostata,

Wiedney więc uchwalona wyprawa gościnie

Zapat wojny po całej rozniosta Krajinie,

Był na całą przestawę Marja Rog chrapliwy

Poslubnych Dziewić płaczu Geniec mieszczliwy,

Na głow Jego zawzgone tryony się wtrącały,

I Morda chrapawemi Łodami zachwyciły.

Zakuszał



Zakurzały owojne Pustynie szerokie,
 A strachy rozbiegły się wszędy wielo-ekie,
 Oraczów; Pasterzów Włódnami zganiały,
 Złakste Matki do Pieni Działki przytulały,
 Już ścisłej potężzone z sobą dwa Narody
 Zaczęły od Potocka Rycerstwie zawody,
 Ni go Dzwina z Potęgą swych Teren zatopem,
 Ni trzy Łamki obronę Murem i szerepem,
 Na sam widok trudności, na samo wspomnienie
 Tej grabieży, szczy się gniew, i oburzenie.

Kwieś



Księż, Łamoyki, i Beniesz, Łamea obierają,
 Wszystkie wrog, wszystkie basta do szturm wetaig,
 Ledwie dane - gdy Mury zgonem swym i kłoty
 A spise piorunami na Ścianach rykły,
 Zarzucając śmierciami i ognistą Lawę,
 Stoić zgasło w pomroku, świat ogłuszał wrzawę,
 Już Markowicz wszedłszy z Miasta ciemną nocą
 W górny Łamku sprzygił się bronie całą mocą,
 Który Działem panował niedostępnym szczytem,
 A Polota go wokoło obłata korytem.

Wszykny


Wzyknął Rotmistrz Siemiewicz: " wgi czenai' bazi
 " Az Nam Sosnie sprowadzą, az Lodziu zwiezemy
 " Niedolężnych do szturmie wiech prowadzi Tratwa
 " Kto ma serce i Duszę Polną, za mną Działowa
 Rzeki, i w przepaść rzucił się - za nim Roy Młodziec
 Drugi leciał, a pierwszy już chwytat się wieży,
 Próżno szukać po Zamku i Cennych ozdoba,
 Próżno cisy Kamienne i Drzewa miotata,
 Pierwszy wionął porożę Przedek Plotynicow,
 Wnoszył w to Pięta pocztę o chowy Naszycicow

Stepy


Stepy na wierzgę ognie, posturaty, i Rany,
 A wnet pozar ogarnął Baszty, i Pannany,
 Już po Poloczu wzniosł przed kołem stawiono
 I Polnie Orły w Łamach Łoffij nim utkwiono,
 Wzię jako Nasza Wista Mrazami ujęta
 Warczę na dnie i krukę podziwując pęta,
 Nienależna pod gniewnym dęgi spaci okowem
 Zgruchotawszy we pierwsze Łody pod kłanowem,
 Szumnym traskiem poziome przestraszy nadbrzeże
 Pezyc przed sobą kwami nasterczone Wiese,

 Ruie
 

Rwie po drodze przyległe Lasy, Młyny, Domy,
 Taki w naszym Ryccyście zapal wszystko-tomy,
 Łazgowszy od Potocka wysewem powodzi,
 Po całym zagrabionym Kraju się rozchodzi.

Już wzięte Sitno, Krasne, Kasiany, Niesieroda,

I Perzysza, i Nawel, i Turówka barada,


I serokit opuszczony od zbiegłych obronców

Szła gęste Dymy w Nieba swych ruin gonców,

Jez. i Wieliz swym dawnym Panom się ukorzył

I przystęp do Samczyńska Wielkich-Luk otworzył

Czemuż



Czemuż więc Wielkie = Suki straszą miasteczka
 Poleszywszy naszyc w Murach i Łowach!
 Zawiedzie Was powitek z Jerozola czekamy;
 Tym czasem nasz Samoyki obległ wszystkie ściany,
 I każdy rok wstawiając czynem sobie godny,
 Ustąpić nasza w Jerozół Jerozolem przeszedł.
 Wnet teżi szturm zaczęła Litwa i Łachowie,
 I z niemi Pobratynicy Ich dziełmi wygrewie,
 Swiszczy kół śmiercia wszystkie po Powietrze chmury,
 Liwaję rozdławiając Paszycę moje Muru,

Wizjone



Wzięone w ciemnych Lochach Prochy zakwaszaly,
 I sypane Tygicem Ręka zmieszaj waty.
 Wielas! Marus! saute pozogi rozmiana
 choi postach w Ręce sterczy, chociaż now ulata,
 Iuz pęty wielkie-Luni, pędziesigt ett brein'ców
 I tyle drugie zbiegłych wiodę Perimain'ców,
 Wszytkie więc umiętione od granic sawady;
 Same tylko Sawtociu iak drugie cyklady,
 Pływażce po przepasciach wśród skal nasterczony
 Ni się Dział, ni pozogów bęka roznieconych.

Lew



Leż i na wie Jamoyki Kolla swoje ognie,
 Gdzie Działa niedościgną, tam Jey Kxa siggie,
 A Wiaz Wrowiecki zbrojny Zelaznemi Pity
 Ktorego szentnie wety przed Kuzelby zawryty,
 Juz plyną, uzi się z brzegiem Lodziami stykają,
 Przez Działa pociski przenosnie miotają.
 Czegoż praca niestomna z męstwem niepodola!
 Braaa! Wasze Sawłocie - gdy tak Kozman weta,
 Juz Piechota parady Jamu woczyła
 I w Bramach uwyznione wycieczki zwrocila,
 Niepomogly



Niepomogły mi góry, mi Brzegi padziwite,
 Ni przeserwy niedostępane, ni bani skaliste,
 Ty pierwszy Rozważeni Bakiwaymu dzielny
 Twoim zgonem uwieczniasz ten czyn niesmiertelny,
 Nie masz uzi czego leżci Łupki pod Perchową!
 Nieobronisz Ławtowa! uchoź sam z żug Głowy
 Poleciał uzi tam Wokni Rotminow zawołany,
 W tyz tropy na opozę Ferensbach wystany,
 Pewnie się nieobydzie bez rogię rozprawy;
 Już tychał szuga Owja, i owopney uszawy,

 Louz
 

Lecz się niewczas bronie warownicy miłi
 Gdyśmy się staro-Auskię krajiny dobili!
 A ta już cała gdy z Jatrow potoku wieko-moimny
 Roztworzywszy po przerwach Jerzimec torowny,
 Stręci na dół przeszkodne Mozdrowie i skały
 Które się szturmom Jego stręgo opierały,
 A spadły na Niziny już Pan swejey woli
 Ni się wratom szalonym wysięgaci pozwoli,
 Ani na swój kolebę obeyrzy się w biegu,
 Aż ochłodnie spieniony w zamieszonym brzegu.

Tak


Jan Młodzi wazja złomawczy gromiczne zapory,
 niezmiernego Cawstwa zalata przestwory.
 Radziwilt ranga codzien w stawy czynem nowym
 w starę Ruś wpadł bez wieści szlaniem Witolow,
 kniaz Ostrogski z Madziadow Maruwy gromian
 Gajiniec do Siewierza ubiegł starodawny,
 kniaz pogrom lewemu Dnieprowa miast Brzego
 a Jordan z Mizowcami kład ku Denowi.
 Ktoż wymieni te łozie, policzy te mile
 Ktoś z swym dziełnym kuffcem przebiegł Radziwilt

Sedwie

Ledwie Oyciec wysturzy rzadki wzór siwizny
 Wpomniałci Przedawcy, i miłoścy Oycyzny,
 Iniingles jako Piorun - tu blyngł, tam palił,
 Owożcie grzmiał, tam uderzał, lub przełotem walił,
 Niedawno go widziano pod Suleyjskim Błotem,
 Wnet na brzegu Muraszney, w Drogoczewie potem
 Gdzie napadłszy na Obóz Moskwy w bliskich Błotach
 Wojska z Ludem zagarnął w kilka-dziesiąt Błotach,
 I Ciebie Opakowski Książę sprzątnął w drodze
 Aniś o tym dał wiedzieć swej żonie niebosze,

Aże



Aże go w dalszym pędzie trudy i niewczasu
 I same nieprzebyte zatrzymała Lasy,
 Którymi Rzewski Powiat w koto się ogroził,
 Nikt od czasu Witolda tamtędy niechodził,
 Jeszcze tam dotąd Jego Coniew stoi w Lasie
 Ląd Wolga panowanie na zle kłacie niesie,
 Ale nie go niewtrzyma wśród zapatu mątwy,
 Aż w starzycy za Wolgą utawi kres żywicy
 Gdzie Książ w gniewie rozstrzącał Bocarów stru
 Sam się chwycił na słomkach Cawstwa ogorszył
 = laty
 Postupiel

Postupieli Borowcy na Ludy nieznanne
 I odległej świata części chmurami przygnane,
 Lecz przestaly Ich dziwić stroje i namioty
 Gdy z gromem i porogą rozbiegły się Poty,
 Owszem postawili przechodu Gradywa
 którego dzwigać musi Ludzkość niebezpieczna,
 I stonęł Rzeń, Fenix, Rostow, w odporze zaiętych,
 Ani wam nieprzebaczył Ogień Annionu świętym,
 Porwał na wiatr budowny Grob Selizanowa,
 I Manaster Mikulski Zwornicki świętyni Głowa,
 W obu



W obu miejscach pożaru Wotga nieśalata;
 Już całkiem Włodzimierska Przewa wygorzała,
 Przeszuciwszy Popioły Średnim tworąnom
 I postrach zakłonił w głębiach aryanom,
 Niema nigdzie Perokiu - wszędzie dumna Wotga
 Wasiady Ludem Polskim grzbiet ze dżurkiem czelny
 Niczniej wyglądać Petudnia krajiny:

Grzmi po nich Umiaż Ostrogski z dwoma swemi syny
 Ktorzy przebiegły Siewierz zaciwiciej potowem
 Wnet z Oycem rozpoczęli szturm pod Czernichowem

Jez


Jez Kmita Czarnobyła co przed ulko Latty
 Powywracał za Dnieprskie Grody i Powiaty,
 Nieprożnował iteraż - lecz ian tubo przepany
 Gdy chęć w pędzie przesunęł Rowy i Parkany,
 Przegadza dumne Rogi w Białowiejskim Lesie,
 A rynguszny kudłaty Leś do walki wzmiesie,
 Jak własnio nasz Kłównyżnik z trudów strząsiony,
 Obiegł z ogniem i szablą wszytnie Dnieprza strony
 Satragł swarroc Smoleńskiem, Starodub opalił,
 I Własi swa Tygice, orzelotem powalił.

Nieprożno



Niepróżno i Mizowcy wracają do Domu
 Oczyszczeni Wzrojami bogatego Plonu,
 W dystonajnych Jatarow tłumy nawigzali,
 Wsie Popiekem, a Drogi trupami ustali,
 Gdzie się tylko obrócisz, ruiny pozogi
 Od Dzwiny, od Słomcu, Wętegi, i Ladogi,
 Niewyżsi ani kosa Ziemi, ani bory,
 Ktoby przed Pełniemi nieuchłata mordy.
 Progie! lecz nieuchonne skutki każdej wojny
 Póki cześć nad swoim Domem czuwać będzie zbrojny

Sam



Sam się już tylko Heskow unęgięc matę Madzicę
 Na gwiezdnym spustoszeniu Oceanie chwicie,
 Oblaty go w okole dawe Rzeczni głębozie,
 Wszy Miasta w nich zasiady, a Mury szerokie,
 siedm dziesiąt Basztami uwieniczyły Mrocie;
 Na czole czterech Wodzow Suijiski stał w obronie,
 a Dziesiąt Tysicy Ludzi Broni trzymalo
 którym Serce rozpawę życia otwardniało,
 Niedostępnym to widok i nieładzi Pracy;
 Lecz go obległ Batory, Samoywki, Polacy.


Juz



Już Niem wzniesli Polacy uszalone Ramię,
 A nie z takim to szcudem wicher Łasy Tamie,
 Ni Morza w rozgniewaniu taki gniew miotał,
 Ni Wulkany ognistą Lawę wyziewał,
 I całą szturm nawał na Herkowe Mury
 Rozwały się Rycerstwa niewstrzymane Chmury,
 Legły zaraz - a Wieże i Bastie warowne,
 Wnet i Mury średnice swoim mehom szanowne,
 Ouryte kul, Javanów, i pocisków gradem,
 Rozsypane kilofami zachwiały upadem,
Wrazuig

W kaźnicę smutny widok przyszystemi Panu
 Jako wrogiey rozpaczu Białuch obłąkany,
 I Dachu na Dachu w rozpiętym Jordanu zlatuje
 Na Manajter, na Żony, na Dzieci w kaźnicę,
 Latat po całym Mieście wszawę ogłaszonym,
 I narzucał moty Ojzi Rżem zalganionym,
 Już się Murów przewalały trupami zatkaly
 I gnane na rzek tłumy co raz przewzadraty,
 Oddychał Miecz zraniony, ciepła krew kusiła,
 I Ludzkać się uporu litować raczyła.

Lech



Lecz spise zaradzić we Ryku Ludzimi chłuby
 Dniem i nocą pod Miastem ryćce hestem zguby,
 Łazę mione we wnetrach niezstaganym gniewem,
 Żiwaty Bóg brzemienych ognistym wysławem,
 Je rozdarte zamkniętym Piórunkiem w żywece,
 Jednym płodem zabójczym niasty śmierciów krocie,
 Które się wypełniwszy zgon Miastu rozdyły,
 A zabójstwo, kalectwa, i ognie szerzyły.
 Do tych klask nieprzyjaciel żiewit się Domowy
 Głód pomowczy na pastur przeznaczać głowy,
 Lwizko

I niezgodę w parciu, Nadziei, żywności, odwiecy,
 Ieno zginęci od własnych, lub od obcych mieczy,
 I goła cię tylko ieden - a w gruzach Herkowa,
 Ma się zagrzebać Całtwa całego Budowa.

Lecz po coż w zapowiednięj monamii Godzinie
 Przybywasz z Twym Poselstwem zpaczny Popewinie,
 I na klęczkach żyjącym dla Cawa łagodnie,
 I zymu Chryścianstwa całego wywoździe,
 Poswić prawowierny Kościół, i Litańiwy
 Dla dobra Powyżchnego gniew swej sprawiedliwy:

„Jestli“



„ Jeśli tak jest, zawołaj, mój Polacy Krwanie!
 „ Daj go, teraz Polaków tylko na to stanie,
 „ Twego mieczy, i wracam co mój Miecz zwociował,
 „ Pomnij byj Bogu wiary, mnie słowa dochował,
 „ By ten Mowca co tyle uszywa zabawa sobie,
 „ Za ty Sitań mych Prochorów nieprzeznaj w grobie
 „ Arcał Batory, podpisał, i Orz polarył,
 „ Owog martwey Putnoy Duchem rchnął, i orzył,
 „ Jak komety, tak wielkich Szaści Wiczi wozę
 „ Razem świat zadziwiał, i razem zachodę,
 „ Nieduga!

Niedługoś nas ucieszył blaskiem Twoym Stefanie!
 Znowu do nas powraca płacz, i narzekanie,
 Jak w Domu gdzie Sejm podał zgodzi posyżany
 Jeden odziedziczył, a z drugim nowe idę zmiany,
 Twojej tu znowu trzeba ony Samowoli Rady
 Jak Siostry Wen zgodzić z groźnemi Sądami,
 O to Pismo Wolowey Wdowy Lez pamiętna
 Dochowana w ustroju świętem tego igła,
 Gdzie jak druga Kassandra wierzymy Duchem tchnie
 W niedocientej przyszłości toniach zagłębiona,

Owopnego



Okropnego coś wiedzgc od Egypciow wsiennych,
 Leka sig z niemi Swięznow dla swey swej ziemnych
 I Was Bracia odwozi, prasi, i zaulina
 Wiedziczą pamieć Jagiellow; niew przy pomina,
 Ktoey wople w Jetyckie Trony przeniesiona
 Jeszcze Was do Bratniego hie przytulać Lona.
 Stynimyż wiec i za Morze po nowego Pana;
 Tobie dzieśny Jamoyki Granic straż oddana,
 Tym czasem pamiećnego swey wyprawy Jencia
 Smętnego z odmówionych Saszczytów Moazienia,
 Ze wsiąg



Je czug wiang poierzay w krasnotworskim grodzie

Nim sig krol powstany pokaze w Nowodzie.

Przybywasz iuz Tymoncie stawnych Waszow Nemi

Na ty w Dziela, i Ludzi wielkich zyzag Nemi,

Inaydziesz w niej obronne do chwaty przestwory

aby i tylko rozystac umiat z rozasney Pory,

Jaden Wiek tylu razem Ryeczow niezrodzil

By i Im tylko zbawicennie do stawy przywodzil,

Na Ich czele ebedniewicz drugi Alcyd w boiu

Niepozity trudami, syt Lauraw, i znowu,

Iuz 

Już sto z Twoim stryjem wrogie walki zwodzi
 Że cię wyrwał z Dniepru i Masz grónt nad
 Patrz iako te naiezdne i zmiennicze Polty ^{= dz.}
 Nieozwimne unoszą przed Nim swe kłami Polty,
 On po całych Inflansach iako Piorun lata,
 I Jamki mu wydziera, i Olszy zmiata,
 I zdobył odzyskawszy po Kirchelskiej bitwie
 Scigany aż do Morza restinga w Geniturę,
 Których za mściwym Mieczem niedarżga z blisk
 Wyrowanemi skatami na Ich nawy cisną,

A kiedy



A kiedy od narażdu Putnoc tak ocala,
 Druga go od Petuonia potęga przywala.

Dumny Simon z pół świata zgromadzonym ludem
 chce uzić Machometta godnym sobie cudem,
 Umyślił Chrzescianstwo w jednym znieść zamachem,
 a w przed Jego Przedmurze pochtongę przestwachem,
 Jakoż więc Lew Libijski woił zwycięzt Newodu
 Newykaigc do przyszłych rozboiów za młodu,
 Pan nieostworny kaszey z oczoney zdobywy
 Chciwż Polowę wzbę po Pustymiach wyży,

Przyna



Pryka Tworziów rogasąg Ogniem z Oczów wcielak
 Płazze ciepł paronę Lupoń nieocientych,
 Niezabagnionym Karciem iery Stote przzywę
 Miota Pajek Ogonom budząc wron lemiwy,
 Wszystkie Puzrze i kucie przelot Jego znaig,
 Przyczajone Twierzta resztę tchu ziewaig,
 I rownym gniewem i dumę porzucat Arman młody
 Na niepoślegte karbu swiemu Narody,
 Rozyngt na zbladych Mustych, Pajzów, i We
 By suggać pod Chorgiew Prowockę Emirew;
 Iz Niemi



I z niemi Posolenia wszystkie Izmaela
 Na zagładę w polnego Ich nieporzyciela,
 Zachwiały się Mezety, Mekki, i Medyny
 Swatugi z konców Ziemi różno-barwe Gminy,
 Swot od brzegów Awaru, Tyru, i Eufratu,
 I z Pajkoi Afrykańskich, i z gór Awaratu,
 Spędzonych Ludów. Roci przewodziły Ziemi
 Groźno Mieczów, Duncunów, i Swotów buzemie,
 Iuz się w Stepy bocimnie ta powoź rozkłada;
 I angło Chrzecianstwo - Europa radziata.

W Tobie



w Tobie świat Chodkiewiczów Łary swe poleził
 którego nieprzyjacieli żaden nie zatrzymał,
 Biegnie Stanzas tradami i Wiekami zdyszony,
 A wyższym z Nieba Duchem i myślowym natężeniem
 Jego Lwa nadętego przemyśleniem uchodził,
 Rozdarł mu Paszury z przestraszenia Ziemię a wo-
 = bedził,
 I w zgodzie napelnniejszy stawał świat szeroki,
 Dawał Lwów skrzydła swą i pamiętność swą
 Tobie zaś Lubomirski gniazdo Siemiatow
 Zgodny kolego wtańczy, trudów, i zaszczytów,
 Przekazał



Przenazał ty pociechę, Był na Jego Grobie
 Czyżby ulgę powszechną Rycerstwa zieleń,
 Obalony tej Hydry porożyciel szepci
 Na następnych Pokoleń zgroszy i pamięci,
 A zbawiając Europę nabytciem Perseu,
 Rowny mi się stawit męstwem i w trudzie, i w boju.
 Boie tenich Rycerzów krolu Małż przy boju
 Jego chęci, świat Ci cały nie dotrzy ma kroku.
 O to Marzwa drugi raz ległszy Ich pogromem
 Woli być z Polską jednym narodem i Dorem,

Lamki



Zamki, Stolicę Cesarów na ulgach oddać,
 Na samej szlachetności Szwajców przestać,
 I do Ciebie ten poczet wysła Bójarów
 Sądzi, lub Syna posadź na Tronie Ich Cesarów,
 Masz w zastawie tych Szynskich trzech pamiętny,
 Których nasz Wódz Żelniewski w Pompeja ^{Braci} postaw
 Prowadzić po Warszawie przy Stawie Rydwanie,
 Światowładnego Rzymu w umieszcza panowanie.
 Korzystaj więc przezornie z tej nastawnej pory
 Która powrót lewny, a przewrót ma skory,

Jest


Jak zgładzając niewinność męstwem wiecznej zgody
 Potęż te dwa potworne Słowiańskie Narody,
 Które na to zdają się do siebie stojować,
 Żeby się wzajem kochać, albo przesławować.
 Pamięć na Twej ciotki podchlebne Madziewi
 Na Jej wieprzaby niezmienne, Fortuny koleje,
 Które zawsze z tym Światem w wrotnym igra kole,
 I co było na gorze, spada na dole,
 Niestety! Przewidzenia, upór, i złe Rady,
 Zatarły dalsze wszystkie Przeznaczenia wyklady.

Powetny



Powetny tych pomylek dziechy Władystawie!
 Wszycia niew przydatniejszą bywa u wainey spow
 I te Poty walczące Twym ogniem natchnione
 Tylu zwycięstw korzyci manie pozbawione,
 Jeszcze Ci odzyskuj niewetowne straty
 Przytędzaję ugodom ogromne Powiaty:
 Smoleńska, Siemienza, Białey, Czernichowa
 Drośobura, Kostany, i Starodubowa
 Jeszcze dotąd sieniemi klaszkiem Twego Sica
 Dumni Otomanńskiego Lawou Kiryca,
 Pogładzaję


Pogladzajcie przytarte pod Chocimem nogi
 Lezajcie sie wychylić za Dniepr trawiny nogi.
 Jez wystrzune karactwo gdy morderze usyte
 ale raz rozdraznione, zemsty swej niesyte,
 Uiszzone po pierowszey przeprawie kudrackiej
 Chociaz cierpieć nie może ciemia Jwenzij Laalkiej,
 Twojej iednak uigte Tagodnosci darem,
 Niech wazonnym w sercu wybuchnąć pozarem,
 A tak iessze sie trzyma ten Smach Waszey Stawy
 I blaskiem Stanownosci, i ciemiem obawy.

Piesni Drugiej koniec.

PJEŚN TRIECIA

Niedarć jest chlubnym czynem w szkod zaciężny styg
 I Nawę po wspanym Oceanie plynęć;
 Kto w zapęty niechodził z zawiśną Fortuną,
 Jego szczytów zawodne zdraźną błyszczy Tunę,
 W nieszczęściu Cztowia sweicy Wielkości Dowodzi;
 A Wielkość się Narodzi z Wielkich Ludzi rodzi,
 Na kruchej Łodź bryle ten się Rząd sadowi,
 Co w naiemnym Ramieniu się swą stanowi,

Lada



Łada szturmem zachwiany z owym Duzewem padnie
 którym żywojących serców dziełnie ruch niewładnie,
 Ten tylko Lud walecznie walczy i zwycięża
 który za swe Jęstestwo ima się Ojczy.

Przygnieść go, lecz niezdola pozyc'ć ją przeciwny,
 I z grobu go podniesie stawy Duch ożywny.

Ciebie czeka pod takim Ludem Panowanie
 krosła zwycięża mieszcząc Karimierzu Janie!

Abyś bierząc wyśluziny płac zgaśtemu Bratu
 nierwałsonego myślowa wroń okazał światu,

Już 

Już się stawy przeważa południowa chwila,
 Coraz się barażey Flaga nawatrac wychyla,
 A ryżąc w swych przemieniacz smercionajnym pl
 Gwozi zaleci t^o Licmy z swym na tron pozyczadec
 Już się wstąpił już zgubna godzina wybicia
 A Pawła miszczyci naszych Wzrecono rozwinia,
 Dawno zawiśtna stawie Polskiego Narodu
 Druga Civa, dumnego Bezebuba płodu,
 Kwawaw zaszerać idz wszystkich, kawmicelna
 kłto-ona, ponura, wyschła, kudogada,

Trzcina

Szczęścia i Stawy Blasku wreszta niecierpliwa,
 W śmiechu nieswiadoma, a Szy samey chciwa,
 Wzryta zły od wieku na głośne okrzyki
 Kłótemi i zdrażnity nasze wojuwniki.
 Wreszcie pęta wściekłości; Do Ojca szenta:
 " Ty tylko o granicach mylisz swego Pienta,
 " A niebaczysz jak jedno dumne Słowian Plemie
 " W wotce Ci swym Orzdem wydrze całą Ziemię.
 " Idzie ię Twoje Bazylica na Petroczy czczona,
 " I Twoa cześć, i Twe kraie przez nich pochłonięte!

" Siedm



„ Siedm wieków niewyśsto iak te wieśko-Ludy
 „ Towice sobie ptajg niezwalzone trady,
 „ Pomerany, Inflanty, Litwę, Rusi pozanti;
 „ I dawnych Rymobierców od Morza odpaści,
 „ Już szewnie Baltyna Przegi woczyli,
 „ Niedawno po nad Węteg Chergowie ukrwili,
 „ Mitych nam Murutmanów potęgę ogromną
 „ Tyle razy zatrzęśli Ręg niepokromną,
 „ Na Potudniu Woiana rozkopali waty
 „ Chęci obserwicy Danami wtadać miż Rzym cały

„ Już



- " Już mierzę od Czarnego do Białego Morza,
- " Wnet Ich wyrzę gąsienice pod Asnykiem Jersa,
- " I Ty nato pozierasz obójtym Oriem
- " Ty! cał nigdyś gwiazdzistym potrzwał Ottoniem,
- " Cał tyle powywracał potżrych Wawodów
- " Będiesz ciępniał tych chlabnych z Drietwych Staw_{=wodów!}
- " Zmiotkes Ich Przodków- zmiotkes Pobratynców dawnych
- " Owych Hantów, Luszyców, Obotrudów Stawnych,
- " Oddales Je w okowy Cymbrom i Germanom;
- " O wtydzie! niedaś rady i dajym tym Polanom!

" Perzwoł


- „Porwał mi tylko Ojczyznę Twojej władzy użyć
 „ I Twym Państwem zagubnym Dobrze się zastąpić
 „ A jeżeli Ich teraz niewyruż z Korzeniem
 „ Niezatoję wzbrennym wszystkich kłak brzemien
 „ Jestli Ich żywem w tyjonym niepokonam boiem
 „ Niedam ani momentu odetchnąć Pokoim
 „ Nieprzestanię Ich wewnątrz przemytem dogłębnie
 „ Kłucić, męcić, zaigłzać, wzajem siebie zdrażać
 „ Między Głowy i Artoni rzuc dzień obawy;
 „ Ulubione Ich kasta: męstwa, Cnoty, Stawy,

„ Wytępić


- " Wytyję nikczemnością, i przewrotnym targiem,
 " Wypię Ich nieoczekiwanym na swój zgon Latargiem,
 " Sama się w opiekunę swobod Ich przewierzgnę,
 " Jak tatarcy dumne karki w siła niezadziergnę,
 " Zguszę, stargam, rozprędzę bezczynne obrady,
 " Zgodzę polym, zannawię Ich tyseem sąsiady,
 " Zgola nic niezamieobam jak zemstę przypięszę
 " Aż mnie i Ciebie Oycze Ich zgubę nacięszę
 " Dajęć Pęć niewyidzie i półtora wiena
 " Jednego w tym Imieniu niech dzie Artowiena."

Zgoda



Igoda / rzec Acharentu władzcy / niech Ich zguba
 Pospisaną dzi / będzie w Imie Belszebuba
 Dekaz tego o Córko! daję moją władzę;
 Gdy sprawisz, obok tego Ironu cię poradzę.
 Wywrzeć a szczykiem głowu całej Pieta dzwały
 I odzownym Wyrokiem w przepasiach rycwały,
 Schylita nato. Głowę Cova pocieszona
 Kędziarami ryczących wężów zapleciona,
 a spódziwszy tuziebnę Górze rogim wżaskiem
 I czarnych Pieta cseluści wyleciata z trząskiem,

Gret



Srota w Agniu - w Drugiej Kwieciez Łoty rozpalone,
 Oczy w wawe wcietaszcieg blyszczę zainkzone,
 Trucizną przepetnione Piersi się wzdymaig,
 Płuca cada zaboyczym wybuchem ziewaig,
 A gardie tylko porzuta albo odetchnęta,
 Błasto Stonice, i cala natura wigdęta.

Wnet wiatrami na cztery rezne swiata konice
 I tajnymi zleceniami rezestala gonice,
 A sobie zachowuigc naywazniejszye czyny,
 Zwrócala lot w rozlegte stepy Ukrainy,

Gdzie



Gdzie brudnego charakteru ogniska się tliły
 I w zarzewiu ukrytym swego rzeź nicieci,
 Jam stęgasz wykuła na dwa Dniepru Przegi
 Ouzy kuigi i Woźra, i zbiegłe szeregi:
 „Obmierzicki! czegoż drzymiesz w wirachemnych przodach”
 „Teraz pora iedy na zemścić się na Sachach,
 „I obmierzcie Wam dawno zatracić to Plemie,
 „I w nadgrody z Hetmanstwem wziąć to ziemię”
 „Wspomnij na Pawłukowe Prochy niezemfrosone,
 „Na Swobody po tyle razy Wam zgwałcone,
 „Na



- " Na myślowo Japowozów, na stęży Narodu
 " Który dumnym zagrażał Muram Caregrodu,
 " Jeśli tej nieustuchasz zyczkowej namowy,
 " Więcej z tym Ludem dzielnym niepodniesiesz Stowy
 " Ale nie w same zaufny Dziwy i Jopary
 " Masz pod Bóg Szwiażnie Jatażnie Jabory,
 " Day Im haśto Japyna i pawney zdobyczy,
 " a Stumów parukowych obaz rwoy mieszczy,
 " Wreszcie na mnie polegaj - moie Postanniki
 " Sprawig Ci w wielu miejscach pomoc i Stronniki.



Do rzeczy, Dusza na nich w swej wsciekawości tchnęła,
 A sama słuchać sprawy Jejebstwo swych, zmięknęła.
 Tym czasem uiedzionej idzie iad skutkuie,
 Wzrostu pali, i zemsty pozawem zajmuie,
 Dionej się do Ogza Narody zwiędzone
 Sprzeczne z sobą, a' w zgubie Polski potęzone,
 Same Dniepra, Ostrowia Bronig niedziejne
 Rejce tłumy Kozactwa z różnych bord zaigzine,
 I z czernig rozkukang potęcaigie sity,
 Do Wzysku seth tysigcy Ludu zgromadzity.

Na Ich



Na Ich czele Chmielnicki, z nim Boie Seltinow
 Zaprawiają do rzezi młodych Ochotników,
 Przy Dziwach celotrafne sterzą samopaty,
 A jednym zemsty gniewem quaw gorwie cały.
 Jez Tatarskie czeredy takome rozbiu
 Motloch rozmaitego Języka i stroiu,
 Mahajcie, Pererzpie, Krymy, Jawelganie,
 Oczanowie, Buziari, Cernasy, Kubanie,
 Murzami swych Peroleni w Rotty podzieleni
 A pod Dowodztwem Starca iednego zgrupieni,
 Kleiwszycy



Wlewiszy się w ogromną nawalę Korynćców
 Jano Stuzza z buranych pastuszem Odynców,
 We Dwierście setki tryzicy korni wiatronogich
 Lecą na pewny obłot swych rozbojów wrogich
 Narody zbroyni Ruznicy, Lurien, i Kotczanem
 Ulubiony szlak czarny zawyli Tumanem,
 Odetchną Michalowicz na swym Carkim Ironie
 Poćeszon przyszłym wzrostem na Szpada zgoł
 A widząc tę obławę na ciednego Lurienza,
 Łączy z nim swe Partki, znowy, i Przymierza,

By



By tego Lwa strasznego urwał Łeb, przystał,

co go tyle zdobyczy nieprawych porzawit.

Sto pięćdziesiąt Dział wiskich, Dłg tysiące kusznych,

Nadział piorunnym Gradem śmierci gładno-kusznych,

Siedmnaście setk Wozów kłopotami naszerzył,

Przemysłu i potęgi cały reszt wyłozył.

A na dwa podzieliwszy Woy nowe nainarządy

Z pomiędzy bitnych Wozów dwie celniejszy gwiazdy:

Serebrynia z Chowańskim w tysiący czterdziestu

Pchnął przed sobą do Litwy bez stychu i wieści,

A drugie



A drugie sto tysięcy dwaj inni Brodaczę:

Autymow; Batwinin zawiedli wypraszę

Przez stepy Ukrainie wiedzą do Kiowa

Gdzie Ich cześć a statnia z Chmielnickim umowa

Jeszcze szczerą zdają się ta Łódowa siła;

Wiecej Moskwa; Wyjpy i dza poburzyła:

Na Icy e wzywa wstąpiła się Skandynawska Lica

Ludów niewyrównanych Matka płeć, plemnia,

Wydyżami Ouzia Rozymem Gottowie

Wiedzą pożytki w zamglonym potowie,

Mody



Młody kawał dopiero wiać tron niewieści,
 Pała zgodę popisu, i Rycerskiej części,
 Stuchy na prozby Pastów, na świętą Prymiensa
 Nietykatego wiary Narodów Suklesa,
 A wrogcy krwi zapędem niarę na ofiarę
 Niezgodną kruszniców, i kruszów wiarę,
 Potrzesiony w począciach wiek Potemna Waszy,
 Bierze za serwe zgody, i powrót urazy,
 I w nim stuszny do wojny przyczynę znajduie;
 O Ludy! iak rzecz manna Waszę kwię szafuie!

Oto



Oto iedno wydane baste do wyprawy
 Gromadzi zbrojne Potty, i przewozne Nawy,
 Bierą się do wyzja zawigode Smalandy,
 I nadbrzezini Skandynacy, Dleningi, Halandoy,
 Joz Sweony, i z Niemni Szwedzi Westmannie,
 Helzyngi, Noryczanie, dziełni Sudermannie,
 Finlandoy, Sawolaxy, w Jeziorach wyłgłi,
 Karelszyni, i z Kuznie Jowastanicy zbiegli,
 Bersmiany swym Imiennym Gessfen podzieleni,
 Lapony z gastyw Stanica Przemieniem wjprieni,


Alano



a iako gdy Jurawie Linna niecierpliw
 I Pigmeyczykami na ciepłym gruncie boiu chciwi,
 Przelatując Ocean stad gromadnych szysiem,
 Wabił się lotnym surysiem, i zwiastującym krzykiem,
 Jak połączone z sobą nadmorsów odnogi
 Niosąc niewinney Polzrze zemsty wykwęw rogi,
 I wspominkiem Chodkiewicza gniew swej podzięgał,
 I wiałami leniwe Nawy rozpędzał.
 Warowną byż się zdała Potudniowa strona
 Łańcuchem niedostępnych Jatów nasterczona,

Drzewy

Przesię jak Wilk przemyślny Lwica ciemney Nocy:
 Lecz i po ich urwiżkach nieszezery Ranocy,
 Prowadzyc z Siedmiogrodu plemie dawnych Dania
 Hainow, Węgrów, Moldawów, Wołochów, Serbów
 I z Siewszajna Polni wśród swierzy Umowy
 Liawit się w sto tysięcy nieprzyjaciel nowy,
 Jak z czterech koniów Ziemi Naredy sprzedane,
 Porwał się na jednej Przestrzemi złączone:
 Jednym się celem, Duchem, i zęastą zajmując,
 Już po wszystkich przemyśkach tłumami się mącą

Herdy


Herdy milionowe, i Barancze Pole.


Ziemia się przewodziła w Dziurydy i Zbroie,
 Progi Gradyw widoków takich bardzo głodny
 Prowadzi sam na czele ten tłum placcsrodny,
 Jedna siostra na wiecie w Mirysie troyantym
 Lata w kole i trzajka Biczem z nędz uwitym,
 Ofiarnie Lemurow, dzieki między Rotty
 Pencenze, Pohatyny, Miece, Strzaty, Grotty,
 Biedna Polko! na ciebie ten się Lud zgromadził
 Aby wspólną nawetą swą poznać zgładził.

Ami


Ani Ryj m światowładny zgonem nachylony
 Tyła Ludów napływem nie był przywalony,
 Janze gwałtem obrońców swoich Im podsta
 Dla stowey o Sobory seym dopiero wsta,
 A tym czasem pozarem ściany sweie płoną,
 Powiaty Ukrainskie w Krwie Potkach tona,
 Moskwićcy depargę mogą nieosichte traktaty
 Aż do Niemna Litewskie zagarnia Powiaty,
 Szwed z Kurfürstrem umowy o Swoy grunt zawarł
 O Wielko-Polem bołtu przyjęć odbiera.

Już


Już obie opanował Twoich Państw Stolicę,
 Inne stanowi Prawa, i Rzecz, i Granice,
 Rakocy spłodzowali całą Rus-Czerwoną
 Rozłożył w Buzeciu Staszczą tupem wieczoną,
 I wewnątrz się zawiązał wyrodeków zółga
 Tym rozszczył w Potomków pozny w cieniu sięga,
 Zgola zainkąd poriechy, pomocy, Madzić;
 Cioj po Cioj w zawistnej i gromię koci,
 Wsie i Masta pastkami, odłogiem zagony,
 Odbiega Sud ze Szami przed Mieczem schroniony,

Niedotłum


Niedolęzini Starcowie, błędne z Dziećmi Matki
 W niedostępne wstronia wlewy tehu estaki,
 Sama rozpacz ponura, ptacz, i narzekanie
 Rozpostarty okropne sinieci Panowanie,
 Komu miło Złazem krwawym wreszcie Dzieci
 Lub spiewać nieme tłumaczy Zbestwionej Turnicie
 Niech z waznem zatorng arff Melsomenu
 Szyczałym Gettem nuci nad Luxynem Trewy,
 My rączey rzuciny Okiem jako Polak dawny
 W same nawet nieszczęścia i wielki, i Stewny,

Na



Na smiertelnym rozognion wszystkich kłosa latwie,

Roziadownicę Pajzyc rozdziera Fortunie.

Powiedz Nam to Ibaraki Tamu Nic smiertelny,

Temopylski w gwoździe i zastępie dziełny,

Jak chmura Barbarzyńców zawsze przywalony

Dziwigdziesiąt sett Ludu mstwem zastomony,

Wstrzymując obżreńca poza dwu-miesięczny,

Opartej czerni ogrom Pijarów sto tygiczny.

Guzi głod wcięły pozantary resztę Piew i keni,

Ludożerny mor z grobów przywleka ustromi,

Z blade



I zbladłe cienia światłem wyurotnie gromadzi;

Przmagającej sile Jarmu poddać radzi.

Wiszniewiceni Imieniem Wszystkich odpowiada:

" Nie Bracia! ani nędza, ni głód, ni śmierć ślepa

" Wydrzeć nam tego Jarmu z rąk niepodobna

" Skoro do strazy Jego Nas Oyczyzna wola.

" Za Ję tylko z tego możem ustąpić rezkaszem.

" Albo Ję uratować, albo poleźć razem.

" O Ryceże samemi sobą niezwahzeni!

" Możesz kraj ten zagiąć w którym był Jrodzennym


" Wszakże

- " Czekaćcie bliskie Krola pod Iborow przybycie,
 " Wroci Wam pańwione dla Oyczyzny zycie,
 " Juz gawotka Braci Waszych przy Rycerzom Kroli
 " Stangla natym stawnym waleznosci Polu,
 " A chciwa rownie z Wami szlachetnego zgonu,
 " Wkuszszaz drugi pamietny Obz Maratbonu.
 " Wzywoe Nam szucita sie zamiei Barbarzyncow,
 " I szgczona Szawienicza scytyjskich Herdyncow,
 " Wzywoe i z Pekni owz walecznie odpiera,
 " I przez tlumy skupione stawy Olac otwierca,

" Pienig



„Pierśc się rozstręca cios z ciosem, kord z kordem,
 „Wszystko sedy ha rzezig, i zacięty mordem,
 Jak własnie kiedy chmury wzdęte flag buzemiony
 Zgromadziwszy się w ieden Batwan ukiszony,
 W porząd swawu Potudnia ryang rogin gniewu
 Swęzgc struchlacy Ziemi ogniem i zalewem,
 Warczy Niebo w zamgloney pomiedziem Naturze
 Wydzieraigc przelotny ogien chmura chmurze,
 Stung się rogin chrystem obowi blyskotne,
 Swiszczg troyzobne betty gonice gromu Lotne,


 Rowna
 

Równa wżawa przez całe dwa dni śmiercią riewa
 I wżwozy Iborowa powodzią zalewa,
 Piórunki śmiertelny grad z spiszem nabitych,
 Szumig chmury uszyłate Grottoń iadowitych,
 A Iewoć z napadem tu się dzicz zamiesie,
 Gwałty Waszych Oycenzy pochłongić zdaje się:
 Lecz iako gdy Ocean na Lud rozgniewany
 Poruszywszy z bezdennych głębiów we Batwany,
 Rozumie że Ję swemi Jerami zagniecie
 A Ona mu panuje na wyniosłym Gzbiecie,

Jak



Jaka powoź rygielnych korw nie policzona
 Tomawrzy kark kłkami wielę przeszedzona,
 Pierzcha w mważnym popłochu na scylynie
 a obłudny Buntownik leżę u nog kwoła,
 Szlachetne zabaczenie tylu kzywęd znayduie
 I w nowym Dobrodziejstwie nowę zemstę knuie.
 Lecz któż razem ogarnie razem sto Bojowisk
 I natyle okropnych niewzdrygnię widowisk!
 Moznaz Was Beresteckie pominać Mogity
 Gdzie ostatnie wriatorci wywiercają sity.

 Wrocona
 

Wsłona w Milonie Hordynców nawata,
 tyżne Miwy Wotymia pasong zabata,
 A stył dotgo rezultacje Koci rozruszone
 Grzebie z Miemi w Prypeciu Murty zalkunione
 kto Jwoie w tym oemgic poliszij Jwyciztwa
 Rewera Pilawita cudotworeze męstwa!
 Stawcze w Sawry zawiłty - 4t wieau; Stawy
 Mieszukies w zlym razie z Reku malych Batawy,
 Sameś za wiele stengt - bo ten żył za wiele
 Co czterdziści bitu wygrał na nieprzyjacielu.
 A choć



a choć druzcy dawigasz w serdy Kazaemie:
 Szwemeta, Rakocych, i Jassyry Macie,
 Wydzierając Im wrocie wroce mordow zamieci
 Szrony h Jaborami i Mater i Dzieci,
 których dotgo świat widzi pozne Pokolenia
 niewiedząc że są swego odkupem Ramiem.
 I zwie kto wymieni ze Szwedami bitwy
 I uparte za Niemi w Ruffentach Gornicy,
 niesmiertelny Czarniecki! gdzie w zemsty zapasie
 Przepłynguszcy Bachmatem dzielnym Morwie

Wysep



Wysep affy Zamkami wydał Szwedowi
 I pierwszy z Ludzi usiadł na Karze Neptunowi.
 I zą Pawle Sapiebo Litwy Wodzu godny!
 Kwi Narymunda szepie! w Bebatyrowi płodny,
 czegożśi miedokazał w swym zaburzeniu
 Drugą część Polni na swym dzwigażce Ramieniu!
 Kto Mieczko i Tykocin wydałże Najezdnikom,
 Przetnie szlak Ranecego zbiegłym Kopynikom,
 Kto chorąży z oberem pod Brzeskiem dźwignie,
 I zą Kurfiastwa i Szwedów Wawrzawę wydzwignie

Kto




Kto ocali Podlasie, wyprze Szwedów z Litwy,
 Twoje dziechy Rycezu! Karce i gonitwy
 Tobie i wstępnym boiem doświadczem Wojsze
 Dostać Namu nieśmiej w popłochu i trwoźszu,
 Pienscha za Dniem ow stary cwiu Wieremny
 Wzruc obaz i Jazdę, stawny Dosthoruni!
 I ow smiatek chorwanski ufny w groźne sily
 Wypat pod Petannę dumie swey Mogily,
 a ty gdzie tylko blymiesz dziełny swę, Butany
 Pryska Geniec Zupiesców z przestwachem i w...


I Was



I Was kto tu policzy Drogie Mam Imiona
 Które w ciemiach zawistnych ukryła Bellona!
 A ta Ziemia pluszcząca w Waszej krwi Strumienias
 Jeszcze wre ogniem Stawy w poznych Pokoleniach,
 Lecz gdzież giniesz w zamgu wrogu zadumiały!
 Niechodźisz z tego Placu i nieszczęście, i chwaty,
 Ni my Dwudziestolecny tej burzy przetrwamy
 Którą walczą Pięćlecie sprzyjęły i Bramy,
 Poydźmy dalej - lecz do kąd trwożnie zwróciem kroki
 Gdy nam Droga zaległa nieznaną widoki!

 Janaj
 

Janaz się góra z Kosi Ludzkiej wypnie
 A znojem udyszony Ryceńz man wstępnie,
 Helm rozchwiiany, a Punsenz od uosow poryty,
 Kord w Agnu w pot straszany, szewer bami enryty
 I swarzy, z wzrostu, rozswiaty Hociesty Pancest
 I dazig bydz znana postal' Jana Kazimierza!
 Na tlon dziebnego Ludu Mogilę otacza,
 Kazdy z Rang lub blizng mętwo swe oznacza,
 A sztadajgi Praporce i Dziate zdobyte
 Razmaitych Narodow Lupy znamienite,

 caty
 

Cały tłum swe przygody, zeszte przypomina;

Król wskazuje miłszemie, i mowić zaczyna:

" Bracia! Jużśmy przeciw Morze krwi zbrodzili,

" I drugie łanie Morze Stonych Łez wypili,

" Każdą Piędź Waszej Ziemi na Kłórey stoićie

" Kupitiście na nowe Panami sowićie,

" A gdy pracy nabytek wtaśnając się miemi:

" Czymże będzie ta wtaśność co się kwić rumieni!

" Któż Wam zdoła zaprzeczeć tak uwawę nabyćie


" Którego ceng była Wasza Krew i życie!

" Duchitem




„Dzieltem z Wami trudy w kazdey boiu wstawie
 „ I w kazdey o Ocyzyzng Garstowey rozprawie,
 „ Bo Krolowie sg wienni ginczi za zych sami,
 „ Ktosy Ich zywig znoiem, a bronig Piersiami
 „ Powinnesi mnie czynila starszym Waszym ^{Pol} = tem
 „ a Urzgd nato odzial wigtnym Majestatem,
 „ Abym byl Powazanym, czutym, sprawiedliwym
 „ Darujcie Lem Was niemogt uczynic szepkiwym
 „ Niech iednak będg wieczne Wajwyzszemu dzię
 „ Ze na Was szial wyswieci swey Wszchnocno

- Rz. W.
 „ Swiat




- „ Świat się na nas usbroił - Pięta się przysięgły,
 „ Awi świat nas pokonał ni Pięta dążyły,
 „ A kiedyśmy z Imieniem naszym już zmirali,
 „ Wznosiem głowę z tym Stoniem po rozpierzchłej Fahi.
 „ Uzdajesz z nas niewyższe i następne Więsi:
 „ To kto Będzie ostaniem Państwa Opieki, X
 „ Jego niezagrzeszniętą światła obaliny;
 „ On smiało dąstać będzie Więsi i Awiiny
 „ I Wam mię Pycerstwo Wdzięności kół szery
 „ Towarzyse mych niezapisać! Dzielne Bohatery!

„ Awi



- „ Ani tu drogich Imion Waszych dziś wymienić,
 „ Ani cula Potomności zdoła Ich oćenić.
 „ Szczęśliwe Potomstwa stowa z Was się rodzą,
 „ I Wasze poświęcone Popioły oćmłoczą,
 „ Nieodróżnym zaszczytem Ojców swych stawy
 „ Który wy przetrwaliście - Wiedząymie uwawaj.
 „ Kartki Wasze iak świętość iakg wiech zbierają,
 „ I nig się na podobne cioty uważają,
 „ Wy to Oczyszczaj Piętkom z przeszłości wydarli
 „ Marnasz by oni bez Nicy kanielnie pomarli!

„ Niedaj




- „ Niedaj tego polgżiny Oyców Naszych Bazo!
 „ I wy z nami spowroćmy tych Panstw swięci strażo!
 „ Aby ty niecierkał Bami i Wwioz Dżemie
 „ Podobnych wtedy niecierkał żalac miato bżemie.
 „ Niech my Naszemi Głowy ten Grob zalepiemy
 „ I Nim wszyscy Polaków winy oplaciemy,
 „ Ale cż znaży Bracia! --- wternie gdy to mówię
 „ Jamgt cżnis zawrotu zadal mi cż w Głowie.
 „ Krew i Izya Dżurawieig --- Stowa się cofaig;
 „ Janie! cmy nieporzebrane Nas tu otawiaig,
 „ Janie!

„ Janie!




- „ Jani obok nieznaną zamgla moie oczy,
 „ I przedemnie widziadła niepoigte ciosy,
 „ Starzec iani spozniwy Wray mi Wasz Wkrasue
 „ Jam iest ten sam ktoremu z Wami dziś panue,
 „ A On się w nową postać tworzy i przemienia,
 „ Wszystko razem zakwita, wszystko zacieśnia,
 „ I Prawa podeptane z plesni wydebywa,
 „ I nowe kradkiey zgody Motem przekonywa,
 „ Na Ich gła pęty Dumne Bratodrickse wity;
 „ Nieznane iedney Matki Dzieci się poznaly,

Jw wulyp



- " I w czułym wzruszeniu wzajem się kiskaig,
 " Wzajem się kochai, wpręcać, łronić przyrygaig,
 " Rozkopuig we gruzach Grody pogrzebione,
 " Polnia wznaś ku Niebu Ręce wznocone,
 " Łazy naig oddychai stawę zbrojne Polty,
 " Smakowai i wzawic się zapomniane Łnoty,
 " Stodkim Ran kiem przywica wodać i poriecha,
 " Świat stoi w zadumieniu, Niebo się wimiecha,
 " Lecz coż robi ten potwór obok tego Dzieła!
 " Postai Jego obłudy Masz na się wzięta.

" Potwór



- „ Potwór wyłgły w Łajach Zgorzeleńscy Kwieci
 „ Powiewa zradnym Dymem podchlebnych nadziei,
 „ I Wdziżmie się usonicha, i w stodnicy pastaci,
 „ Chwali Dzieło, i z Jego sprawcami się Braci,
 „ A kiedy iedną Ręką Przymierze zawiera,
 „ Drugą ukryty Pugińat spozyn swych resturera
 „ Godzi w serce - - miestety ! ciej smiertelny zadał !
 „ Liniękt - dumny zoczywa się ze upnać posiadad,
 „ Przebog ! Węgły arienne ogniem się zajmują
 „ Nłebem Dymów zakryte i ukry przesłatują,

„ Wyprada




- " Wypada z Dna Erebu burza wyzioniona,
 " Błyskawicę, Gromami, gradem nastrozona,
 " Łasy, Demny, i Gury przed sobą wywraca,
 " Nad zaszyty Budowy ze szcypem zatwaca,
 " Rozproszony Roy przeczota w ziela się rozbiega,
 " Ptacz, lament, narzekanie, i rozpacz zalega,
 " A tenże co za cieden! co z głęb. Wawela
 " Stankiem Kasy kula się na nieprzyjaciela!
 " Jemu Stumy naieżdne cudownie rozniata,
 " Mrok rozciąśnia, i Oczy na się zwraca swata.
 " Omieszamy



- „ O niebezpieczny Anotliwych Polanow wyślitau !
 „ Jeszcze Stawę gowieisz aż na Stawy schytau ,
 „ Gówno tego przyptaiesz , lecz jeszcze oddychasz
 „ O Starze ! w iądz przepaść daley mnie popy
 „ Im głebiej wzrok zblizany w tym zamęciu toni
 „ Tym straszniejszy widoków odrywa przestę
 „ Wogi krwi przesew - wogi ziemi tej strumieni ,
 „ I wandal Ibero-plawny porong się pieni ,
 „ Drugi na Brzegach Jego iuz zamenian czył
 „ I pod Lasem ewrutny obóz swój rozłożył ,

„ Płgwa



- " Płora we krwi - o węgly moje rozstęca Dziatki,
 " Jępi Starców, wyrzyna korażce Matki,
 " I aby uszedł oku wzdrygnięney Natury,
 " I roznieconych pożogów zięgnął wszystkie chmury.
 " A ten co znaczy! w moie Znamięna przybrany!
 " Chwiejący się - i różnie z różnych stron wędziany!
 " Wszystkim dobry, a sobie Jednemu szkodliwy
 " Części ciała i ogół pada nieprzystliwy,
 " Ułomki tylko z Miego grzebię się w Ruinach
 " I zdają się odradzać w nieznanym Restinach,

" Coż




- „ Coż on za ieden? wszyscy raz go wystawiają,
 „ Drugi raz nam przedkłada europejskie miota,
 „ Jedna Ręka go wznosi, i Jedna scala,
 „ Miota nam po przepasiach rzebiana Jala,
 „ Długdziej go prowadzą! Długdziej przy tych werwał,
 „ I za nim powigzag czeładź na powersach!
 „ Starszy Głowy schyłone prochem perypują,
 „ A drudzy się z rozpawy w Groby zakopują,
 „ Rozproszonych po kątach siągają i męczą,
 „ Jedni w Turmach, a drudzy po Pustyniach i wczają
 „ Jangzi



- " Jangz widzę tu Lwicz- parony spluskana X
- " Jeszcze płaszcie, i zemytę dyrze niezłagana,
- " Na trupach postawionych rozwiłta we szpony
- " I dumna wzrok zabogazy rzuca na wpe strony,
- " Niedogryzki Piszczelów i Wzewa wytarte
- " Dzieki po między szpony na Jey Łasce wparte,
- " A gdy Lupem rozziłta drugim gwerii kwiata,
- " Pęta- i śladu nie ma kiedy się podziata.
- " Coż znowu! gdzież mi zniknął ten kraj, gdzie się po-
=Ziata!
- " Czy to ow w ty nieznaną postać się przyodział:

" Wszystkie



- " Wszystkie dawne zatarte ślady i znamiona:
 " Obra mowa, obyczaj, uszody i imiona,
 " Tłumy różno-izyczne, przychodnie wydrone
 " Pręzą wszystkie jak własnie Pany i Książce,
 " I Wasze święte Prochy w grobach znieważają,
 " I szedro pamiętkom drogiem nagrawają,
 + " A tego kto zrozumie! co nieznanym ludem
 " Władza Kaci, i nowym przyobleka Ludem,
 " I czyż szę spustoszenie ogniem w studni sąsiedzi
 " Obwodzi Kaciół nowym Muzeum nieporzuty,

" Cóż


- " Cõi blyzko i znouu nieprzeżywanym Zimowiem;
- " Lasek i slybiata Starzec zakrył przed mým Okiem.
- " O Bracia! z Bog mnie zwalcę te strasne wieziadta!
- " Lini kacye Druwtworne z Oczu mych Liniwadta!
- " O Przyszłości! my tę krew dla ciebie przelali
- " I tę Ziemię Kasiami Kaszemi zasiali,
- " Miedkuchacie mnie Stuchaj przed dziesięciu Laty.
- " Gdy m groziła Wam gadał mieszczycia i straty,
- " Radzilem w samym Trzode skutaznie uleczyć,
- " I statym Gospodarzem Dem Wasz zabezpieczyć,
- " Bogday



- „ Bogday moich przeczuciów wyciśnionych w smutku
 „ Je drisieysz straszysta niewyurocę w smutku!
 „ Proszno mnie Gracia tronem swym męczyć,
 „ Dajcie unieść zatrute tym widokiem życie.
 „ Nad Wami i nad Waszym Rodem we Lach tonę!
 „ Weźcie sobie to Berto-śladum Wam koronę!
 „ Idę w Niemcienwie Puszcze z tym system utrud
 „ Błagać Boga strumieniem łez niewyuszoną
 „ Aby albo ten Wyrok surowy wymazał,
 „ Albo was podzwigał, Bogiem się pokazał.
 Wyżem

Wyżent- upadł, a gromy po krzywec bitymgły,
Zata Siemca- wieziada z Mogitz zmiangły.

Pisni Wzucicy Komiel.

PIEŚŃ CZWARTA

Już się przecie przestała czarnych chmur nawata
 I z nich dziwnich straszdeł zamieci uleciata,
 Nie zawsze się obawia Niebo w gromach mściwych,
 Ledwie karnych przestraszy, a setkę złościwych,
 Inowu się przefektu stworzeniu uśmiecha,
 A pamięć zwykłych strachów zagłada Pocięcha
 Nie zawsze i Ocean miota swe Białawy,
 Gdzieś iasne Słońca światło toczy ugaszany,

I tych


I tych którzy dopiero w przepasiach zagładza,
 nieraz na Stommu Deski na Lgd powysadzają.
 Wjść i Twe Gasp-Dieyne Sybille utronie
 Niechaj na Was struktalych milizym Głazkiem wionie,
 a gdy przyszłych przez naczci zgłbiać niezodłamy,
 Niebron stuchaj przez naczci głazu u Twey Bramy.
 I si Stonie nachylone Drogę świat przechodzi
 I schytek Waszey Stawy na pamięć przywodzi,
 Od ciebie się zawsze na Piascie upragniomy!
 Korybwie porwany gwałtem do Korony!

Wie na pewno



Nienaprawdę wśród obcych szep szeptanego gwaru
 Wymawiasz się ze Szami od tego cygaru,
 skutek dowiodł iak wótle tych Zwierzchników Pań
 Klóre niejsze Domowy stanowi i tamie.

I że niekiedy Mayten sprawny w swym Urzędzie
 Będzie zdatnym Stornikiem gdy przy Rusle się dzie.
 Na Tobie się osmielił dumny Otomaniec
 Kusić się o najpierwszy Inzestianstwa Szamiec,
 Podoje z Urwainq zagarnia Ci razem,
 Zebry Pelana Imie karczu nakazem.

Przyktoś



Przykład dla Was Narody przeczornej obawy
 że się można postawić wśród szępcia i stawy,
 lecz twój dzielny następca taboń wog zakrycie,
 i stawić w krwi Paganicow klanbickę obmycie,
 a wzbiwszy się jak Orzeł pod same obłoki,
 Jeszcze raz stawę Polskę zbierze świat szewki,
 i zbawiwszy Europę jak to stonie właśnie
 ogromnym cieniem Polski przy zachodzie zgasnie.
 Ktoś cię takim nie pozna w tym przybytku chwale
 sobieski! Bębatyrowi woli onaraly!

Kasdy



Każdy cię tatuo zgadnie z postaci i stroju
 Jak drugiego Pelida, między Trojańskim boju,
 Jak iak On Marsem ziewasz, stepisz Ibroi klaszkiem
 Poprzedzany Turyciństwem, szczepieniem, i poklaskiem,
 I ten sam twej Bucefal dumny jezdem stawny
 Turza przywóz, i karciem do boju zaprawnym,
 Pryka ogniem - wyzywa w zawody Jeffory,
 Niczym dla Jego Rowy, i najgłębsze wiry,
 Nieci wrok równych sobie szumaję Horcanzów
 Inaję se wzniecie Ibauce świata i Cesarzów,


Deń by

Dasi by Ci Behatyse bylo w tej partaci
 Pokazci sie na czel Rodanow i Braci
 Inacimym swego korda i Stawy Newodom
 By rzucit strach Panicni Byzentyckim Grodom,
 Wy to powiedziec reżnych Lodoiw wychowancie
 I brudnego Euxymu kotlowni Pastencie.
 Dnieprze, Dniestrze, Dunaju, ktorzy w Jego Lonie
 Szzebienie umiuzone pod Annami Jonie,
 Wy to nam przypominacie wielkie Kowi Tracnicy
 Wroscit w Morze przeslaney ostrzem Szabl Szacnicy,
 Wiele




Wiele Iłow i Zawoiów, Kesci, i Pynsztunków
 I za Niemci Wodrowymychyptarziów i prasunków!
 Będz to w owej z Hussey mem bitwie pod Chocim
 gdzie z całą swą Ibroiownią parzedł na wieści z Dym
 Będz w ciętych z Ibrahimem nadętych zapapra
 Iroganym po za Dniepru Pustyniach i Lasach,
 Będz wreszcie gdy Rakuzka stara Wudybeno
 Dokota milionem Pogoniów scisniona,
 Już konać w nadziaciach i stach odmlata,
 Polni Oweż na pomoc ostatnią przyzwata.

Przyłeciatej




Przyleciaciej Piórunem na ratunek Jamie!
 Wnet przyta rozpaz-przestrach-placz-i narzekanie,
 I od brzegów Dunaju aż do Morza Brzegów
 Mieszkańcy Otomanickich rozpięskłych szeregów,
 Jeszcze i wgwoszy trupami zalane,
 Jeszcze, konie, Jaborę, Bronież reszki dane,
 I cały z namiotami obzopuszczony
 Azjatyckich Bogactw zbiór nieoceniony,
 I owi Lancuch w wiskana okowany kucie
 Na windyłony całej Juyguznie okucie

 Sarta
 

Został pamiętnym dotąd obywateli Sypem
 I siewitym natyle złym i bez okupem,
 Twoja zaś Behatywo cała konczy, stawa!
 Która ci do wdzięczności dwa nadela Prewa:
 Jes' pamiętnym zwycięstwem Europę ocalił,
 I dobrym czynem Przyjaciu' Spiedru' utrwalił.
 Już ta wieść sięgła wszędytem obu świata koniec
 I niewody winszownych wysyłaig Genio'w.
 Sam Sultan Szymbana choi' z Kalifów Rocz
 Uziat' Twoje zwycięstwo Pojełstwem o' Wchod

A dawną



A dewna Chrześcijaństwa i świata stolica,
 Laury Twe na Oltarzach swych świętyń wyświca.
 Ale nie czas pod cieniem Murów Babilonu
 Stroić gęste wspominki zgasłego Słońca!
 Mówię to wieki przyszłe, nam nie wolno będzie
 Przejrzeć przy tym niewinnym Łez Waszych obrydnie,
 Skazane w tym powiewnym Domu Twejnie spadki
 I obecne tych Dzieciów zakazanych świadki:
 Oto sztandar pierwszego zarzący Otomana
 Którym On Wron wytworzył; Innie Sultana,
 I wszyscy



I wszyscy którzy po nim na tron wstępowali
 I na znak Musulmanów wierność przysięgali,
 Powierzyl go ze strachem Machmud Husseymowi
 Ten go z głową przeszedł waznemu Janowi.
 On zaś butał zabytą stawę niesmiertelną
 Od boju Saladyna Towarzysz nie dzielny,
 Co Egipt, Syrow, Persów, Arabów zwoiował,
 I od zguby następców Jego uratował,
 Zdobył od Seluna wraz z Kairskim Kraiem
 Po zgładzie Mameluchim z Władzem Zumberkaim

I na



I na koniu pod Wiedniem z wstydem obierany
 Ozdobit Ben Turczy - wzgardzi dawne Pany.
 Przed uszytciem na miecze Chorgiew Proroka
 Swięta i Jaiemnica Medyny gębka,
 Hasto Murutmanina, Dzieło wiekopomne
 Tytu wieków i Wierci Czasami niezlomne,
 Jazęta go Fatyma - a Suttanek grońo
 Przez wiek nad Nig styrało Ręce i Wzrucione,
 Nibaczny suttan mimo Moutego zbraniaia,
 Mimo lamentu Młodów, i Ludu szemrania,

Upornie



Upornie z Wielkiemu oddał Weryrowi
 Za goście pewney zguby Niemców i Wiedniowi,
 Sprzątnęła z Polaków jedna Rotta Lena;
 Już ostatek niezobaczy tych świętosi Menna,
 Dzwono od niej tu stoi, a zaś samey szereg
 Dochowują Warszawę i Rzymu pamiętni,
 Ktoś złoży te Mamioty; te Hafty lite
 Greczynek i Ommiamek gładką Różę szyte,
 I na wstę Ich piękności Turkijską Purpurę
 I na następny w wozikach kryłone Maty.

Te



Ze Buzunki Wytulne, Ardy z Peretiane,

Zgola wszystkie Bogactwa wiekami zbierane:

Z Bafery, i z Kairu, z Alepu, i Jaffy,

A ten List co tu znaczy! List! - Kara Mustaffy!

Napis Jego: "Mustafa Potomek Emirów,

"Wódz Muzulmanów, przystad niezczepnych Węzłów,

"Wierny Machometowi, zgubny Panu swemu,

"Ze przedkstw przesyla Janowi Wziemii:

"Pomsta ci wniesta Gwiazdo niefortunna Wranów

"Peszceś niedać Wzróg Waszą napast Wych Rodzinów,

"Mataj



- „ Matai nazbierať Laurew pod chocimem, Swew
 „ mybowq, Pochaycami, i Twoim Stozowem,
 „ Jesze mi zdobycz bienssz tak obq sta ciebie
 „ Dyś bliży z Jarog stynať po gwiazdystym
 „ Zebyć tak gornio byto dowieści na wonie
 „ A Twoim synem tutaj się po Oyców nim
 „ Zeby Twoj skryptog stowaś chowy Duch pochto
 „ Jak ci dziś na mo zgubę ogniem Man' ezio
 „ Zebyć tak czro byto szercem się bronieć
 „ Jak mnie gingo! -- i Wieden z Agau manie

„ Wiek



„Wiek niewydarze gdy waga Twoich Sprzymierzeńców
 „Miał Twój ratunek -- a Wronów wrogci między Jencel
 „Oby jeszcze z nich który równie wam opłacił
 „Tak mnie Suttam! -- tu resztę Pisma czas zetrwać.
 Cóż się znów wykała w tych pogroźkach ciemnych:
 Zagrzeb je o Sybilla! w przepowiedniach podziemnych,
 Nie to wam obiecał dzielny Fryderyk!
 Bohatyrę Naszego zwycięstw Uwerturę!
 Przeszanosz aby pierwszy Rod Twój znamienity
 Przybrał w Ludu Wolnego szawet i Jaszczoty,

Ahoi




a choć z Tobą nasz Polak wszedł w zawody chlubne
 Pomniąc jednak na Zwierzni Ojczyźnie postubne
 że dobro Jej, jest najwyższą Polaka chwalebę
 Dla niej z blaskiem zasług przelał na się całą
 I w czynie wielkim kwieciem być siebie rozumiał
 Stawać godziem Korony: że stężyć Ję umiał.
 Lecz i Ty niezawiedzi Matrzei Narodu
 Pierwszy wrok uwieniczać Twego na Tron Wschodu
 Ciębie cześć Kamieniem Poeselem Bogaty
 I ziszney Ukrainy rozległe Powiaty.

Był

Dyj Je bez urwi rozstawi z Janzma Dyffurmanow
 Oswobodzone przywróci do dawnych swych Panow,
 Ty to wprzód Matuchowski walcow wstowze!
 Oziyly w stawnym wnuku na pamietnym Dobre,
 Nieoszczadnym dla kraju i rozstam i znoiem
 Masz pogodzie i wiecznym zatwierdzenie Ponoiem
 A Twoia cny ZREWUSKI dzielnowi i wymowa
 Dzieło to od zatargow w Stambule uchowa.
 Guz zblizon Twoj zycznoscią Jerzman od Sultana
 Zarzpit Podolskiego Dasz Kuchrymana.

Wicj



Wiek o tym zrazu głucha kamieniem ubiega,
 Wszak gminu. Lament niewiast w Mieście się roz-
 szarpig wlosy brodaze, Motny się motaig,
 Na Mezetty, na święty Standard zaklinaig,
 Gmina się burzy, przysięga całej krwi nieskopic'
 Ni z Miasta, ni z nawy stey grabiezy ustopic',
 Lecz wyższy nagle rezkaz - uis świętne Memiety
 Blisko Bramy fortasney wrog utawily Stety,
 Gdzie z godnie podpisane z obu stron umowy
 Temi Potnomocnicy zakonizyli Stowy.

„Utopny



" Wtopny mienawici dawne w Dniestra toni

" Poni on, poty na sy niepodniesiem Broni."

W tym stroyny Jan czar Aga wrod Lawoiu yku

W sweich Kaszi Marcinie kluzie stozyl Agiu.

By iako zawotany Marsa wychowawiec

Wszystkich sztuk Jego swiadem ten odrodzil granice,

ktory w Wyzdriesto-Letnicy niewoli wydersty

Twoy pamiatki Augustie nasi skad niestarty.

Lez czemuż tych poczytkow niewpiera szeregliwych

wyplemieniem niezgody nasion zagubliwych,

Mogetai



Mogłeś tak stręgo mąstwem i Duszy statarig
 I Putnocego Achilla walczyc burzkowajig,
 Mogłeś tyle zwigznowych rozruchow ukhodzic,
 Tyle Domow utonionych Dobrociag pogodzic,
 A tego niedokarat dzielnych spozryn ruchem.
 By ten Narod ziewajigc ieszce Stawy Duchem,
 Ileszeniem Wngtaznych chorob swoy byt zabezpieczig,
 I rozsiggnione sidta spriadow zniweczyl!
 Tanci uzi niecofniome chiaty miaci wyroki
 aby Was nad przepasig upit sen gtebeni

Zmiato


Iniako wydziesto = letnie kuzne Panowanie ;
 a odgas Bezarostwia ocuut przespanie,
 Szczęściem Bycas zastąpił ony Augustie Wzeci !
 Wśród naszych niesfiszonych niewzgodu zemioci,
 Kłowa cię oba serca i Duszy porzymiostu
 Chciała mieć wśród odplatnych za Berta utopetów,
 I bezwładnym sterowaniem skotataney Nawy,
 I wodzem obójtnym zwad prywatnych w szawy,
 Stynąc więc w tym durycie ni władnym ni zbrojnym
 Coż zastalo ? bydz czutym, cierpliwym, i kocznym,
 A nieśmięc



A nieśmięć dźwignego poważyc' Ramienia
 Na uchwyćenie porcy Oyczyzny Zbawienia,
 Kęś między prywatnych rozniewał Trzech Darów,
 Tyle święta Wsiołowa, a tóra Cesarzów
 Idęć Waszych Piastowin; Jagiellen torem,
 Szczępita nasion Anoty zachętem i wzorem,
 Wymieszajęć Stawo-Pokucie czyste obyczaje
 Dważsze skarbę miż Mieczem swoiowane Kraie,
 Jey winniśmy Słyżęcy tylu not astaten
 W gęrnycym uszere Polen, Matronen, i Maten,

Ceni


Cenił zawsze tych wspaniałych darów szczerze świętą
 Cnotę Naród wzdychając, w odprawie szlachetnej,
 a wzmiesion raz ostatni godnym sobie Duchem
 Chęć natchnąć szczerze całe życie-uważnym ruchem,
 Gdy usuwa się pierwsze swych niecierpić zawiadania
 Zamknął na zawsze Bramy rozawne Bezkrólestwa.
 Tworzył Oazy przeszorne na Wasz Dom zamieszany,
 Powasany od lustranych, nikomu nieustraszonej,
 I węgły Iron Piastowy stawać się zapiekany
 Rodem Waszym stawcając na przyszłe odmianny,

Dyca




Ojca Wrotem, a coby rozkwiłong w Wodziki
 Chwał mieć zgody zastadem przy Powabie Agni,
 Wywazy kugły ten wyrok Ludu Miliony
 Pierwsze święte na Ziemi Prawo do Kowemu,
 Lecz miastety! zagrzebły ten tron obaliny
 Gdzie Twe przysięte Wrotemo sędzić miały syny,
 Ty Jęś jest ty Dziewicę która miałaś owe
 Łtote sta Maj powrócić wieni Saturnowe!
 I w miaszajcie Kropiechy naszą starodawną
 Rodu Piastów, Prababę tylu wienów Stawną.

Ten 


Jak ian Ona następnych Wrotów Polrzeze rodzi
 I z mig groźnych Sgriadow na sawrze pogodzi,
 Ktoż przeciw tych przeszażen Jawigzed umowyl
 Z Dnia Noc, a z Lenartwa trawizng utworzyl;
 Ze miasto tej Jutkeni; ktorey Bleskiem Sica
 Iwiangi miata zamglow Maszycz nawalnica,
 Stalas się zapowiednię tylu ulga Komety
 I nadal zalozonych pozarow podmiety.
 Ciebiez wyc te widziadta, i te sny okrutne,
 I te starow przeszuia, i te wrośni smutne,

I te




I te wichry z Łolskiej wypuszczone skaty
 Wśród pochlebnych Madzi i Nam przepowiadaty!
 " Idziez miestety! pamigtna ta Budowa cala
 " Lofow Maszycz z Sprawcami wemi sie podziata!
 " A ta Ziemia osiwnym natchniona zapalem
 " Inowu nagtem ukrytych Wulkanow wystrzalem,
 " W Tyzyc Bryt nieforemnych roztrzaszana razem
 " Pierwotney mieszaniny stala sie obrazem,
 " Na ktorey niepotocznych gruzach i urwiskach
 " Martwe chaos w ponurych usogto Lozyskach

" Sprzeczne



- Sprzeżone z sobą żywiły. Waz. Jego zaproszły
 " I wieczny mienawisci. Woyne poproszły,
 " Wszystko me na swym miejscu, a za każdym krokiem
 " Owojony cien Oyczynny przeraża widokiem,
 " albo stał Jey z zapadłych Jaskin się czywa,
 " Lub Jey postać ostatnią na ratunek wzywa,
 " Niewidziemyż Ję teraz-- iako ieszczę kona
 " Na starie rozszarpanych Diatła obalona,
 " I z śmiercią się mo cwie, i znoiem zalewa,
 " I wysłaniem żywojnych spojryn w materciach ziewa,

" Drogą




- „ Drogą szlaku gwałtu niepożywym Lamicuchem,
 „ Pierś się rozdymać niepozbudnym Duchem,
 „ A ona jeszcze suszeptu Powieki rozstwierca
 „ I znów je smiertelnym Sektargiem zawiera,
 „ Nie zaś wrogich ciosów w Jej ciele zadanych,
 „ Tyle płynie strumieni wrogę krwią wczorajnych.
 „ Napasce tym widziem Wasze krwawe Oczy
 „ O Wy! wszyscy zabójcy Onay-Rodzie Smoczy!
 „ Wy chytrych rad sąsiedziach Tuszacie miarzem
 „ Błęd, dumy, prywaty, Wszyskacze naciemni!

„ Wy 

- " Wy wszyscy coście różne Sławy przybierali
 " Wy zgubę Matki Waszej Rze pomazali!
 " Niech ta wrew na Was padnie i na Wasze Dzieci
 " I pognem Matkoboyczym na czele wyświeci,
 " A przelictwa zgubionych Milionów Ludzi
 " I tych których Potemność z Ich Wronow obudzi,
 " Niechay Was obganych po Puszcach scięga
 " I Woy Wasze irogim wyciem napetwia
 " Ale czyż przez to żywot Oycyźnie wrócićie,
 " I Głowy Jej Waszemi Głowy optaćie!

" Niech



" Niech takim nieprzyjaciel targ Ich w garsto wlicie

" I gniazdo Ich zarodku Lemieszem rozrycie,

" I stoś ich zawigrany o kamień rozpryśnięcie,

" I ciało niepogrzebne. Półmru pastug ciśnięcie,

" Niech Ich wgnętość szarpigę spły niewspione,

" a Alento wiadziły na karwi spódlone,

" Niech Ich witym z Padalscóm Biczem we Wruń płać

" I Ogieni niezgaszony Ich Wgnętości trawi.

" Niech się Im kara z kary, smierci odradza z smierci

" I Naturze Ich wieczne Jawora zawierci,

" Kto



- „ Kto cię kochana Matko zradził, zamordował,
 „ I za Twoją Głową zyski przesyła rachował.
 „ Gdzież się teraz podziemem sieroty błagane
 „ Jak Przeszły bez Macierzy z Ulą rozrypane,
 „ Bez znażenia, Testamenta, Żywna, nazwińska,
 „ Prześrokiem w syderach Kubrań pańmiewiska,
 „ Nowych Panów pomiotło, knechty, pastugaise,
 „ Wzgardzeni w kraju własnym, a w obcym zultaise,
 „ Któż mi mnie Siemig przyjmiesz błędnego Wędrowca
 „ I nadasz Todkie Imię Syna i Krajowca,

„ Prazno



" Proszno mnie każda zwoodził ty Madzię ptochą

" Ja ci będę Pawierbem, ty dla mnie Macochą.

" Oradz mię między Twoich Satrapów Orzaniem

" Co po uszytam, gdy więcej nie będę Polakiem,

" Nie gorszał ten Oczyszczony ogniem z Nieba tchnięciem

" Ani Ję Cnotowiwczą Pięknią był karmionym,

" Ani na Ję Szacunku, mi się znał na sobie,

" Kto się rad z nowym bytem Jem na Ję grobie,

" Nie tatus z szlachetnego serca się wyrywa

" I smak prawey Wolności, i miłości prawdziwa,

" Jest to

" Jestże cooby mogło Polana wejść

" I Gucio od Jęstestwa cudownie rozdzielić?

" Wszystko dla niego zmięło, jak Twory znikają

" I swą Utrać w żywoły obce przegradzają

" Wby same tego miejsca rozkoszne przedmioty:

" Zabytki Dawney Stawy, gustu, światła, cnoty,

" Janże się tu uwagę w smutek przegradzacie

" Skoro w tym optakany z Oyczyzny rozbracie,


" Nieważno Was nazywai wraz z Pany Wieszami

" Wtarnają; ozdoby Polnicy między Ziemi.

" 34 

- X
- " Ty wisto co pamiętasz przybycie Lechowe,
 - " Co na stawne patrzalas czyny Wranubowe,
 - " W piętnastu wiekow nowym masz ułgności Pancer,
 - " I kawa wolny ze dzieniem poddał Ich Kaydanow,
 - " Imienny razey z Imieniem w Baltyka otchstan,
 - " Kłóweu tyle dawno miestas w Roczney dani,
 - " Powiedz tym samolubeom, tym wypraszom kaban,
 - " Na ich cierpiących Ludzi nieczutym, i twardym,
 - " Ze uż nie ma tej Ziemi kłówey chlebem żyli,
 - " Kłówey Lasem żeglowne nawały swe stawili

" Niech




- „ Niech się przedupnym Stetem napasać w głazie
 „ I zakazaną ścieżką pływają po wodzie,
 „ Imiennie wszystkie żywioły, wszystkie twory razem
 „ Mawiam dla mnie Jesterskie Natury obrazem!
 „ Co mi po tym Powietrzu którym tchnę w niewoli!
 „ Po tym świetle, co róg mój wyswiera dośi!
 „ Stojcie Duszo stworzenia! iście Ono świata!
 „ Twój Promień Dobroczynny gdzie tylko dolata,
 „ Skazęple twory wędzikiem życia przyodziewa
 „ I igzczym w naturach tchu kropelkę wlewa,
 „ Jednymże



- „ Jednymże ty Polakom niebądźiesz przywiecać
 „ Ni w Ich sercach ożywocey Madziej rozniecać!
 „ Wyc i Ciebie pierwszy raz w życiu nienawidzę.
 „ Zachodź przodey! niech moich każdy się niewstydzę
 „ Laszto przeciw rozpaczę moję uzalane,
 „ Noc mnie w swej oturyta skrzydła ukłone.
 „ Nocy! o ty przesunkow Towarzystwo wienna!
 „ Włostwa Przewojiny Kluznico oddzienna,
 „ Jużś siada na Tronie z Hebanu cieszonym
 „ Przygniothży świat uspiomy Dostem Stowianym
 „ Złotywiecie


- " Złotywiec czuie wpełnie w ponurey zaiszy,
 " Miut mego obłąkania mi wiedz, ni styży,
 " Prowadź mnie w Twoim Skazaniu do grobu Katedra
 " On nauczył co czynić, gdy Oczyszczona kona,
 " Czyliż na tego Duszę Polana niestanie
 " Jang się wielko-myślni chlubił Przymianie.
 " Lecz i Ty mnie chcesz cieszyć światłem młodegym
 " Przy tej Lampie Nijzyca w brach goręcym,
 " O Wy Gwardy! i z Niemi Ty Nijzyca Mady!
 " Gdyby Was wina Ręka z tej wieczney Perady

" Stoguta



- „ Stojąca na poziomie waszych nóg zagony
 „ Czyżby cały Firmament nie byłby wstrząśnięty!
 „ A ta Wasza Pasada Dzieło tylu trudów,
 „ Budowa tylu Wieców, Matka tylu Ludów,
 „ I węglami i ciemnymi ogniwem poiona
 „ Jednym swistem z Przestrzeni świata rozdmuchana
 „ Ani tyle baczenia wycisnie na świecie
 „ Że wywrót jednej śiany drugą śianę gniecie.
 „ Tęcha na zgonie naszym usnęło milczenie
 „ Tak i tak teraz zamknięto całe Przyrodzenie,

„ Same



- " Same wy tylko Drzewa smutnie powiewacie!
- " Ale ianiesz to Lany z gęstwy swej miotacie!
- " Ianiesz znouu widziada przez demną się snuig!
- " Ludzie! nie Ludzie - cał wiatr lekki przesłatung,
- " Aż z całej tej powiewney od wiatru postaci
- " Cóż podobno do Maszyc, Dawnicy z Maszyc Drai,
- " Czegoż mnie smutne cienia tu obzypowiecie!
- " I Rany, i wiew w Ranach wszędy w szarwiecie!
- " Wy z Maciejowickiego Bojowiska zbiegcie
- " Duchy zgasłych Polaków! Wyp na Wypie legcie!
- " Czegoż



- „ Czegoż chcecie młodzienicy w samym Wieau kurcie
 „ Nożnym Metnem wydarci z Lona- czegoż chcecie
 „ Zemsty- zemsty wotacie! iuz niema tej Ziemi
 „ Ktoreg wy pogrzebicie grobami waszemi,
 „ Chyba ze kaci wasze i wasze Mogily
 „ W sweich wnetrach cieniowego msciciela schowacie
 „ Czegoż chcecie! i dajcie mnie z soba cigniecie
 „ Jestemli iuz na waszym czy na gornym kurcie
 „ Gdziez sie stanam przed twoim sybille
 „ Niepodstuchany z niznego, zamoty testwaniem
 „ o Dziewico

- " O Dziewico! przed którą przysłać niezgłębiona
 " spoczywa ię w przepasiciach bezdennego Lona,
 " Tobie Jedney stworom niezamkniętym stoi;
 " Pocięz mnie przykufitego u swych Podwoi!
 " I iakże! więc ten Dziedzię roznaznego Przęga
 " Gdzie się Twe Imie nowym odgłosem rozlega,
 " Watoż szcrodry swej zachęć; Wien tożyt cały
 " Aby Jzyk i cziwa nasze skamiemiaty!
 " Watoż Pocię Rycerskich Młodzienców uwodzić,
 " Sam Im znoiem i tradem do Stewy przywodzić,
 " Na Ich



- " Po coż Ty nadobnem cięszysz Wnuczkiem
 " O Ty druga Heleno rozwiła wężkami
 " Mocna i ednym spojrzaniem zbroyny świat rozbroi,
 " Lwy ugłaskaj, i rogię Tygrysu ukoi,
 " Po co te Działki tulisz do Ich Babi Lona
 " Uszce stodnie wymawiać Rzędziny Junona,
 " Kiedy one oddychać Duchem swej Rzędziny
 " Ani dawney Oczystey bóg znać Krainy!
 " I Ty wężyczny Młodzieniec Działek tych Rzędzicu
 " Hejcy rozrzewnieniem na nadobnym Lica,
 " Rozważajcie



- „ Rozważajcie swych Prędków Niemiętne czyny
 „ Braciezcie zawsze cierpiad w środku swey D^{zi}nie
 „ Te pamiętne Dyczyny Naszey Grobowisko ^{= dziny}
 „ Nieprzeptane Wulków Łzami widowisko,
 „ I my wszyscy z Tweiego wyrocznia Przybytku
 „ Niebódzimyż odnieść innego pożytku,
 „ Jan tylko jego pamięć Wielkości zgaszoney
 „ Stracił swę, a Naszymi Łzami poświęconę,
 „ I te serca uśmionych konnażce Bognienia,
 „ I te stodnie choć płamie swedne snów marności

„ Ja




- " Ja Madzieja co Ojczy rozpaczy wydziera,
 " Co ostatnia gąsienice Powieki zawiera,
 " Wszy, choć to razem z Nami będzie zagrzebane!
 " I wiebo już tak długo na Nów zagniewane
 " Nigdy się Waszych ignow zlitować niepaczy!
 " Będzie tak na zawsze! powiedz! też coś znasz
 " Dziś Ziemia--- niung Góry--- Rzeki się cofaig
 " Zalkuione stworzenia reszty tchu ziewaig,
 " Szum się wzmaga, pomroig strachu wszy, choć wie
 " Moc mnie ciska obala, wrzopie, wew truchleie.

" Ludzie!



- „ Ludzie! upadam - Ludzie Bóstwo się objawia
 „ Głowi Niebo - świat się chwieje - z gromem głos -
 „ O zlepii karitelne wielkości i nędzy! ^{przemawia}
 „ Bożi Waszych przeznaczeń nieświadomi przijdzie
 „ Welicie z mię Paigze Paime skarg ustadeł
 „ Niż się o staly wóten Jesteśtu Waszych badał
 „ Myślicież Jesie Lodu ślepego igrysiem
 „ I wcale obiętym Niebu widowiśniem?
 „ Niebaczni! wie się głucho te górne ukłepienia
 „ Na odzowny szlak Waszych kayden i gżenia!

„ I to



- " I ta krew strumieniami niewinnie przelana,
 " I ta powódź nieoczekana z Warszki bez wezbrana,
 " Budzi zemstę uspięoną i Lita rezagguiony
 " Na zagładę zagładziców Warszki wymierzony.
 " Ale gdzie się odwiecznym stanowi wyrokiem,
 " Tam i kara leniwa idzie krok za krokiem.
 " Wy przeciw niepobawni na Wyrokis twięte
 " Rozwodzicie mrakliwe zale nicuęte,
 " Tak gdybyście na pastwę uisnu oddani
 " Omacniem po obłdoney Hunkis się otaktam.
 " O matowiermi



- „ O matwieżmi Twórcy Waszego czczyciele
 „ Jak Go czcicie niegodnie, i znacie niewiele!
 „ Wyznajcie Go Oycem Waszym Litewskim
 „ Jakoż Nim jest zapewna po sterzei prawości
 „ Od Niego wzięta caude wszelka żywa Dusza
 „ Ze się cierpieniem Dłot podobnych porusza,
 „ On udzielił czułości; Oycem i Matkom
 „ By biegły na ratunek rozkwilonym Dzieckom
 „ On nauczył drogieżną Słowę żywić Słowem
 „ I Płastwo z swej Gardziel na karmiać Piękno
 „ Mazia


- " Miesz On o Was Dzieciach wieczności natchnionych,
 " I do dzieła Dzierżictwa Jego przecznaionych
 " Zapomnieć choć na moment, albo na Leż ruci
 " Wtedy nawet gdy Turznie winien Was zasmuć!
 " Czytajcie w Jego Ksiągach prawdę zapisaną
 " Ten On widząc pierwszego Cstena wrew przelaną,
 " I zabójcę, i Ziemię zabójstwem zekną
 " Napiętnował przesłęctwo karnię niecafnionę,
 " A tyle rogich mordów, tyle ciał pobitych,
 " Rozszarpanych wściełością, Piaskiem niepokryty

" Je



- " Je Mięsa niedobitki w wloczycze, i Morze
 " Smierciami ziewaige na nogdy Przestworze,
 " Je krzywdy przyzywaniem zemsty ugrane
 " Na setne Pokolenia w skutkach swych przelane
 " Oni paści bez karnie? i ieszeze dozwole
 " By te spoy wiadry karu waszey niewole,
 " Drgaige reszty zycia serca Wam szarpaly
 " I odrywney Madziej zawigzen targaly!
 " A kiedy wzgody swiatem te prawdy niemylnie,
 " Ni zachwieci Ich Dostaig poczinki bezsilne,

" Czom



" Czém się dziecie? pytacie że to mieszcząć brzemie

" Jak uż dawno zygkang trapi wasz Liemie!

" Idy na Oycu i Procy ta nie pada uina,

" Między wami bydzi musi swoboda i przyczyna:

" Nie pozor cnoty Niebu wielkich Suezis rozi,

" Ni stroj Jey pozyczany stugo swiat uwodzi,

" Gdzie swięte Jey koczemie calu ni zyggaig,

" Jem legly iedne Pankstwa, a drugie konaig,

" Postawcie obok Dziadow, a Wnuni podobniato


" Dzwignyli Ich Pancerzmi kedy zareszawiate.

" Miedzi"

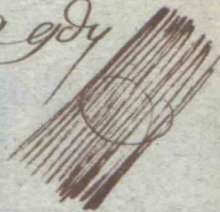


- „ Niedań jest martwe, Rozum, Cnota, trofne Steu'ci,
 „ Ci niemożę, tym troygim Way umiel, zbeu'ci
 „ Serce zgodne z Ustem, postępai z Neumę,
 „ Były u Mich mędrości poleven, i sztunę
 „ Dumni z swych oby czaiów szanowney prastoty
 „ Nie postoty, lecz kartem przyzwiecali, Cnoty,
 „ Takaj dziś ze od szerepu odrodne Galgzi
 „ Straciwszy Imie Jego, serci, i zawigzki!
 „ Las szerepiwy kto z Stędu na Drogę nachodzi,
 „ Często koci i nieszerpić smutki Dobre redzi:

„ Zgonych



- " Ignitych sierekó wyzwy zaważ prowadz
 " Lesz razem chmur przewiednych brzenia gromad
 " Te wstrząsły Ziemię, ognia, i wody przelotem,
 " Darsz Was czystym tchnieniem, a Wzwy żywo
 " Nieproszne te gaszące teraz Błyskawice
 " Utrąpiły ulkami Wasze orolice,
 " Błęd z Prawdą, gwałt z Nuznoscig konizg za
 " Wrocie' powinni swiatu Prawdy ewoc drogi,
 " I Przyrodnim ogniewem wiczgę wzdystaich Braw
 " W okaralszey Rod Ludzmi postawic' posteci.
 " a gdy



- „ A gdy i Wasze nogi splęty w tej Burzy
 „ Ażaj się nowy Fenix z Popiołów wynurzy,
 „ Kiedy Ranek Was budzi nowym rzezy stemem;
 „ Przeszabie ten bydz Waszym i Oycem i Panem
 „ Który tęgły i teraz Waszemi skargami
 „ Wspomniał: zeszcie Mu miłych Przodków ^{= karmi.} Płomien
 „ Rownie Jego kształt czy świat nowy twarzą
 „ Czy tym karać wstać z grobu których chęć
 „ Skoro więc z Nim się nowym Przywierzem ^{= umorzyć} złą
 „ I na wskazywanie Waszej Teowy za ^{zacie} służycie,
 „ Niezagrzebie

"Nie zagrzebie Waszego Rodu ta Mogiła;
 "Wzrost na to upadła aby Rzym wrodziła."
 W tym Stowie odzowna Partai Niebiai zgesta.
 a Sybilla w swiglym Stose Dziwi zatraska

Koniec.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.